Piątek, 16 lipca 1937 - Nr. 161
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

DZIEŃ BYDGOSKI

10 GR.

10 stron

ILUSTROWANY

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — — — — — — — —

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-18, Konto czekowe P. K. O. 206,068.

Koronacja Matki Boskiej Swarzewskiej we wrześniu

Słynna figura Matki Boskiej w Swarzewie nad zatoką Pucką, czczona na wybrzeżu jako Królowa Polskiego Morza, zostanie uroczyście koronowana w pierwszej połowie września br. Koronacji dokona biskup morski ks. dr. Okoniewski. Przygotowania do koronacji są w całej pełni, gdyż spodziewany jest zjazd wiernych z całej Polski.

We wrześniu zatem ludność całego wybrzeża, tak bardzo przywiązana do swej Patronki, ukorzy się przed jej fi[illegible]a, aby ją przebłagać za świętokradcz[illegible] zbrodniarzy.

Polskie Radio ku czci śp. gen. Dreszera

Warszawa. (PAT) W rocznicę śmierci śp. gen. Orlicz-Dreszera dnia 16 lipca o godz. 18,50 przemówi przed mikrofonem radiowym prezes Rady Głównej L. M. K. Jan Kożuchowski, zabierając głos w imieniu komitetu uczczenia pamięci zgasłego generała.

„Zawisza Czarny" w Paernu

Warszawa (PAT). Po pobycie w Rydze szkuner harcerski „Zawisza Czarny" przybył dnia 14 bm. do portu Paernu w Estonii.

Na statku wszyscy są zdrowi.

Tragiczna rocznica

W pochmurne letnie popołudnie dn. 16 lipca 1936 r., jak grom z nieba, uderzyła w Gdynię i całą Polskę hiobowa wieść, że skutkiem wypadku lotniczego na zatoce w pobliżu Orłowa poniósł tragiczną śmierć jeden z największych żołnierzy odrodzonej Polski, generał Gustaw Orlicz - Dreszer.

Z początku nie chciano wierzyć, aby to mogło być prawdą: tak niespodzianie spadł ten cios, tak nie prawdopodobne wydawało się, aby właśnie On, którego niedawno jeszcze widziano w pełni kwitnących sił i z którego osobą związanych było tyle nadziei — już nie żył! A jednak było to faktem...

Po drutach telefonicznych i na falach radiowych pobiegła po całym kraju i w świat żałobna wiadomość, budząc wszędzie, gdzie w momencie tym znajdowali się Polacy, na lądach i na morzu, najgłębszy ból i przygnębienie. W Gdyni samorzutnie zamarł tumult letniskowy, na gmachach smutnie powiały opuszczone do pół masztu sztandary. Nad miastem, gdzie rycerska postać Generała była otoczona wielką czcią i umiłowaniem, zaciążyła przemożnie świadomość niepowetowanej straty, w której obliczu wszystkie troski dnia powszedniego stały się błahe i nic nie znaczące...

Z ust do ust podawano sobie szczegóły tragedii orłowskiej. Krótko po godzinie 14 nad zatoką między Orłowem i Sopotami ujrzano samolot, szybujący w stronę Gdyni. W pewnej chwili stała się rzecz straszna, — po kilku rozpaczliwych manewrach w powietrzu, aparat runął nagle w dół, niemal pionowo pogrążając się w falach. Nad powierzchnią morza pozostał tylko widoczny z brzegu ogon samolotu, podczas gdy cały kadłub i skrzydła znalazły się pod wodą.

Nikt nie wiedział z początku, co to był za samolot i kto znajdował się wewnątrz. Akcję ratowniczą zapoczątkowali dwaj pracownicy plażowi, którzy wraz z właścicielem kajaków spacerowych wyruszyli na rowerze wodnym w stronę odległego o przeszło 1500 metrów od brzegu miejsca katastrofy. Po podpłynięciu do samolotu obaj młodzi ludzie zaczęli nurkować, usiłując dotrzeć do zamkniętej kabiny i wyswobodzić znajdujących się tam pilotów. Niestety wysiłki te, które zresztą były bezcelowe, gdyż jak się później okazało pasażerowie samolotu już nie żyli, spełzły na niczym.



Tymczasem od strony Sopot podpłynął gdański statek pasażerski „Falke" z którego pokładu widziano przebieg katastrofy. Rzucone z pokładu liny owinięto dokoła sterczącego ponad wodą ogona i zaczęto holować samolot do pomostu orłowskiego. W międzyczasie przybył również trawler mar. wojennej „Rybitwa", wślad za nim zaś gdyńskie holowniki portowe „Tytan" i „Łoś".

Pierwszą troską było wydobycie z kabiny uwięzionych w niej, a ciągle jeszcze nie znanych lotników. W tym celu przerzucono liny przez poręcze pomostu i podciągnięto samolot w górę, tak że kabina wynurzyła się z fal. Wówczas dopiero, gdy ujrzano czapkę z otokiem generalskim i tak dobrze wszystkim znaną, piękną siwą głowę generała, dowiedziano się o strasznej prawdzie.

Trzy ciała spoczęły obok siebie na deskach pomostu, budząc zgrozę wśród [illegible]ałych z przerażenia widzów: Generał Orlicz - Dreszer, ppułkownik Stefan Loth i kapitan pilot Aleksander Łagiewski. Zginęli wszyscy trzej bohaterską śmiercią lotników, okrywając kraj żałobą głęboką.

I nagle ciszę przerwało łkanie — nad ciałem Generała pochyliła się postać niewieścia; była to małżonka Generała, co dopiero przybyła do Gdyni z podróży morskiej na „Piłsudskim". Rozpacz jej nie miała granic...

Dziś mija rok od tej wstrząsającej chwili. Na wzgórzu Oksywskim tuż nad brzegiem morza spoczywa samotna mogiła, której spienione fale grają wieczystą pieśń o Polskim Morzu. Miejsce to jest otoczone powszechnym pietyzmem i jest celem licznych pielgrzymek, niosących hołd świetlanej pamięci Żołnierza - Bohatera.

* * *

I dziś, w tę smutną, tragiczną rocznicę, udamy się wszyscy tam, aby w ciszy i skupieniu uczcić pamięć Wielkiego Orędownika naszych spraw morskich który ideę Polskiego Morza zaszczepił w kraju i szeroko rozniósł po świecie. Uczcimy Rycerza bez skazy, który życie swe Polsce poświęcił i którego imię na zawsze zachowa wdzięczny naród na kartach swych dziejów...

Niesłychana zuchwałość!!

Skarga żydów amerykańskich na Polskę

Oświadczenie ambasady R. P. w Waszyngtonie

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości, podanej za „Gońcem Warszawskim“, podajemy dzisiaj doniesienie P. A. T. w sprawie skandalicznego kroku żydów amerykańskich, domagających się interwencji dyplomatycznej rządu Stanów Zjednoczonych w sprawie rzekomego prześladowania żydów w Polsce.

Nowy Jork. (PAT) 200 delegatów, reprezentujących żydowskie organizacje 14 stanów zjechało do Waszyngtonu na konferencję zwołaną przez American Jewish Congress dla opracowania programu pomocy Żydom w Polsce. Konferencja przedłożyła sekretarzowi stanu Hullowi obszerny memoriał, który zawiera skargi na rząd polski, pomawiany o rzekome dążenie do zniszczenia gospodarczego Żydów, tolerowanie ekscesów, co sprawia, że ludność żydowska w Polsce jest najbardziej uciskaną w Europie. Memoriał przytacza dalej, że w okresie 5-cio miesięcznym w rozruchach antyżydowskich rzekomo zabito 22 Żydów, raniono 426. Memoriał domaga się interwencji na rzecz Żydów w Polsce.

Ambasador Potocki udał się do sekretarza stanu Hulla i w trakcie rozmowy poinformował go o istocie zagadnienia żydowskiego w Polsce i stanowisku rządu polskiego w tej sprawie. W związku z protestem złożonym w departamencie stanu przez delegację kongresu żydowsko-amerykańskiego, ambasada Rzplitej oświadczyła prasie, że wystąpienia tego rodzaju uważać należy za niepowołane próby mieszania się obcych czynników do spraw wewnętrznych Polski, które wpłynąć mogą tylko na zaostrzenie sytuacji żydowskiej w Polsce.

„Batory” wyruszył na fiordy Norwegii

W piękną podróż wycieczkową udało się około 800 turystów

Wczoraj o godz. 13 opuścił po dwudniowym postoju port gdyński transatlantyk motorowy „Batory“, udając się w podróż wycieczkową na fiordy Norwegii. Na pokładzie wyjechało około 600 turystów z Polski, pragnących poznać piękno północnych krain i mórz. Wśród pasażerów znajdują się m. in. p. ministrowa Beckowa i p. pułk. Jur-Gorzechowski, dowódca K. O. P.'u.

Trasa wycieczki biegnie z Gdyni przez Kopervik, Bergen, Svartisen do Tromsö za kręgiem polarnym jako najbardziej na północ wysuniętego punktu wycieczki. W drogę powrotną uda się „Batory“ przez Trollfiord, Trondhjem, Oye, Hellesylt, Merok do Gdyni, dokąd przybędzie dnia 25 bm. Cała wycieczka potrwa więc 10 dni.

W trakcie licznych postojów podróżni będą mieli sposobność poznać romantyczny krajobraz północnej Norwegii, zobaczyć miasta, tętniące życiem handlowo-morskim, zwiedzić lodowce itd.

Z narażeniem życia skierował samolot do Sekwany

Szczegóły katastrofy lotniczej podczas defilady w Paryżu

Paryż (PAT). W czasie środowej defilady z okazji święta narodowego wydarzyła się, jak wiadomo, katastrofa lotnicza. Jeden z samolotów biorących udział w defiladzie zapalił się w powietrzu, spadł i zatonął w Sekwanie. Omawiając ten wypadek, prasa paryska podkreśla przytomność umysłu i poświęcenie pilota, który miał znacznie więcej szans uratowania swego życia, gdyby próbował wylądować na placu Zgody. Wobec tego jednak, że plac przepełniony był tłumami, przyglądającymi się rewii, lądowanie samolotu pociągnęłoby niewątpliwie za sobą ofiary w ludziach. To też pilot wyrzekł się tej możliwości ratunku, ostro zakręcił i skierował się nad Sekwanę, w wodach której po chwili pogrążył się jego samolot. — Zdołano go wydobyć na powierzchnię dopiero wieczorem. Lotnik, który na szczęście doznał w wypadku stosunkowo lekkich obrażeń, leży w szpitalu wojskowym. Odwiedził go tam osobiście szef sztabu generalnego francuskiego lotnictwa wojskowego gen. Faguant i wręczył mu medal wojskowy, jako nagrodę za odwagę, opanowanie i poświęcenie.

Nie ma obaw o brak zboża

Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił wytyczne państwowej polityki zbożowej

Warszawa (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów p. wicepremier Kwiatkowski przedstawił w sposób syntetyczny aktualną sytuację gospodarczą, wraz z szeregiem uwag, dotyczących rozwoju poszczególnych elementów tej sytuacji.

W dalszym ciągu posiedzenia Komitet Ekonomiczny przeprowadził szczegółową dyskusję nad zagadnieniem sytuacji zbożowej. Stwierdzono, że tegoroczne plony kształtują się według ostatnich ocen, na poziomie nie wiele niższym od przeciętnego, a przewidywania co do zbiorów nie usprawiedliwiają obaw o stan aprowizacji kraju w zboża chlebowe. W wyniku dyskusji zostały ustalone wytyczne w sprawie państwowej polityki zbożowej, które w najbliższych dniach zostaną zatwierdzone. Wytyczne te zmierzają do utrzymania cen zboża w kraju na poziomie parytetu światowego. Środkami do osiągnięcia tego celu będą nie tylko zorganizowane w jesieni zakupy rządowe, ale również i normowanie eksportu. Dalsze wytyczne zmierzają do jednoczesnego zabezpieczenia rolnictwu dostatecznej ilości pasz oraz do utrzymania norm przemiałowych.

W związku z uprzednią uchwałą Komitetu Ekonomicznego w sprawie utworzenia rezerwy zbożowej upoważniono ministra spraw wewnętrznych do zlecenia akcji tworzenia tych rezerw państwowym zakładom przemysłowo - zbożowym w ramach kredytów, przyznanych na ten cel ustawą z czerwca 1937 r.

Katastrofa autobusu wycieczkowego w drodze do Gdyni

W dniu „Święta Morza“ uległ w drodze do Gdyni wypadkowi jeden z samochodów, wiozących wycieczkę z Pomorza. W dniu wczorajszym wydarzył się zupełnie podobny, tragiczny w skutkach wypadek. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wpadł na przydrożne drzewo w pobliżu skrzyżowania szos pod Myszewem na odcinku Żukowo — Chwaszczyno w pow. kartuskim autobus starogardzki, wiozący wycieczkę techników kablowych z Warszawy. Autobus wyjechał w godzinach rannych z Więckowa pod Starogardem. Skutki najechania na drzewo były straszne. Z liczby kilkunastu jadących 7 osób zostało rannych, w tym dwie b. ciężko. Ofiary katastrofy przewieziono karetką pogotowia Ubezpieczalni Społecznej do Gdyni, skąd dwóch rannych po opatrzeniu zwolniono. W szpitalu pozostali: 21-l. Tadeusz Milachowicz, 8-l. Kurpiewski i jego matka, dalej Walentyna Krajewska, 39-l. Marian Krajewski i 27-l. Tomasz Trofeluk. Najwięcej obaw budzi stan 8-letniego Kurpiewskiego, który doznał wstrząsu mózgu i prawdopodobnie złamania podstawy czaszki. Stan chłopca oraz Tadeusza Milachowicza, który doznał poważnych obrażeń wewnętrznych, jest b. ciężki.

Likwidacyjne posiedzenia komisji mieszanej i trybunału rozjemczego

dla G. Śląska w Katowicach i Bytomiu

Katowice (PAT). Wczoraj odbyło się ostatnie likwidacyjne posiedzenie komisji mieszanej dla Górnego Śląska, w którym prócz członków komisji mieszanej udział wzięli między in. wojewoda śląski dr. Grażyński, przedstawiciele Polski i Rzeszy niemieckiej przy komisji mieszanej z prof. Leonem Babińskim i konsulem generalnym Noeldekem na czele, członkowie trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska z prezydentem Kaeckenbeckem na czele oraz rezydujący w Katowicach konsulowie państw obcych.

Prezydent Calonder zagaił posiedzenie przemówieniem, w którym przedstawił genezę konwencji genewskiej oraz działalność komisji mieszanej w ciągu ubiegłych 15 lat. Pod koniec przemówienia Calonder wyraził najlepsze życzenie pomyślności dla narodu polskiego i narodu niemieckiego, a w szczególności życzenie pokoju i owocnej współpracy między wszystkimi grupami etnicznymi.

P południu w Bytomiu odbyło się uroczyste posiedzenie trybunału rozjemczego dla Górnego Śląska.

Przedstawiciele obu państw przy trybunale rozjemczym prof. Leon Babiński i konsul generalny dr. Wilhelm Noeldeke wygłosili przemówienia pożegnalne, podkreślając znaczenie prac trybunału.

Wśród licznego audytorium obecni byli: Wojewoda Grażyński, prezydent Calonder i przedstawiciele ministerstwa z Warszawy i Berlina.

Lasy za zaległości podatkowe of'arował książę pszczyński

Katowice. (PAT.) W dniu 14 bm. odbyła się w śląskim urzędzie wojewódzkim konferencja w sprawie t. zw. „pszczyńskiej“.

Rokowania, które przeciągnęły się do późnej nocy, zakończyły się umową, regulującą ostatecznie kwestię sum podatkowych i opłat z tytułu uprawnień gospodarczych. W umowie tej przewidziana została także forma zapłaty, która ma nastąpić przez oddanie odpowiednich obszarów leśnych.

Kidnapperka w Katowicach porwała 8-miesięczne dziecko

Katowice. (PAT) Wczoraj w południe wydarzył się tu wypadek porwania dziecka.

Służąca niejakich Byrtusów wyszła z 8-miesięcznym dzieckiem na spacer. W pewnej chwili przystąpiła do niej nieznana kobieta, która poleciła jej udać się natychmiast do domu pracodawców, gdyż pani jej nagle zachorowała, sama natomiast ofiarowała się zaopiekować się przez ten czas dzieckiem. Służąca, nie przeczuwając złych zamiarów nieznajomej, udała się do domu. Przekonawszy się, że została wprowadzona w błąd, wróciła, jednakże nie zastała już ani owej kobiety ani wózka z dzieckiem. Byrtusowie zawiadomili natychmiast o wypadku policję, która wszczęła energiczne poszukiwania. Rodzice zaginionego dziecka przeznaczyli nagrodę pieniężną w wysokości 500 zł dla osoby, która przyczyni się do odnalezienia dziecka.

Nowy poseł jugosłowiański w Warszawie

Białogród. (PAT) Dekretem rady regencyjnej zastępca ministra spraw zagranicznych Władysław Martinatz mianowany został posłem jugosłowiańskim w Warszawie.

Minister Martinatz urodził się w Czuprija w roku 1891. Studia uniwersyteckie ukończył w Paryżu w roku 1913. Pracował na placówkach dyplomatycznych w Madrycie, Paryżu, Sztokholmie, Atenach, Brukseli i Pradze. W roku 1933 mianowany został szefem departamentu politycznego w ministerstwie spraw zagranicznych. Brał udział w pracach licznych delegacyj jugosłowiańskich za granicą, m. in. w konferencji reperacyjnej w Paryżu w roku 1929, w Hadze w 1930 roku, znów w Paryżu w konferencji do spraw odszkodowań węgierskich i optantów. W czerwcu 1935 roku mianowany zostaje ministrem pełnomocnym, a w grudniu tegoż roku zastępcą ministra spraw zagranicznych.

Koncentracja wojsk japońskich

Stanowcza postawa Chin przeciw zakusom zaborczym Japonii

Nankin (PAT). Z informacji ogłoszonych w Nankinie wynika, że Japończycy pospiesznie koncentrują swe wojska w północnych Chinach. Około 20 tysięcy wojska japońskiego zbiera się w okolicach Pekinu. Z Korei podążą transportami kolejowymi dwie dywizje. Eskadry samolotów japońskich zbierają się w Szankhajkuanie.

Koła rządowe chińskie uważają, że sytuacja jest bardzo poważna.

Nankin (PAT). Wczoraj ogłoszone zostało oświadczenie półurzędowe w sprawie stanowiska Chin wobec nym zatargu.

„Tokio — brzmi komunikat — sprzeciwia się stanowczo, aby przedstawiciele rządu nankińskiego wzięli udział w rokowaniach, które prowadzi sztab japoński z przedstawicielami lokalnych władz chińskich w Pekinie w sprawie likwidacji zatargu.

Rząd chiński w oparciu o cały naród przeciwstawi się najbardziej stanowczo usiłowaniom zmierzającym do oderwania części terytorium chińskiego. Komunikat przypomina w dalszym ciągu, iż od dwóch lat Japończycy zabiegają o oderwanie pięciu północnych prowincji od Chin i stworzenie z nich autonomicznej jednostki państwowej pod swoim protektoratem. Zatarg pod Łukuczjao nie jest lokalnym incydentem, lecz fragmentem akcji, zakrojonej na szeroką skalę, której celem jest okupacja zbrojna północnych Chin przez wojska japońskie.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 16 bm.

Po mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o niewielkim wzroście zachmurzenia w godzinach południowych.

Knowania przeciwpolskie

Prasa paryska przynosi sensację nielada. O ile oparte są one na realnych podstawach, obudzić muszą w Polsce zrozumiałe zainteresowanie. Chodzi o Czechosłowację, która ma być bazą akcji komunistycznej na Europę środkową. Rozumie się, że macki tej akcji wysunięte są w stronę Polski.

Pisma paryskie zainteresowały się drogami, wiodącymi do Polski dla agitatorów wywrotowych, nielegalnym przekraczaniem naszej granicy, przemytem „bibuły“ z Czechosłowacji do nas i t. d.

Wśród tych rewelacji paryskiego organu znajduje się jednak ustęp, który — gdyby był potwierdzeniem rzeczywistych faktów — nie mógłby przejść bez głębszego echa i następstw. Oto pismo to donosi:

„Jednym z byłych szefów „kominternu“, żyjącym obecnie jako emigrant w Czechosłowacji, jest niejaki Grabowski, który ostatnio nawiązał kontakt z Witosem, przywódcą ludowym, przebywającym na emigracji, również zamieszkałym w Pradze. Grabowski chce go zainteresować utworzeniem „frontu ludowego“ w Polsce... Obaj zainteresowali się szczególnie nawiązaniem stosunków nielegalnych z Polską.

Z osłupieniem czytamy tę wiadomość. Jakto? Witos rozmawia z agentem „kominternu“? I to na tematy przemytu ludzi i wywrotowej bibuły do Polski? Czyżby to było możliwe?

Trzeba, aby w tej sprawie ujawniona została cała prawda. Wszelkie niedomówienia czy wykręty nie mogą przesłonić paryskiej wiadomości, podającej przecież ten fakt w formie pozytywnej, wskazującej z imienia i nazwiska osoby tych szczególnych „rozmówców“: ajenta „kominternu“ i Wincentego Witosa.

Rzecz charakterystyczna, że te rewelacje, dotyczące Czechosłowacji zarówno jako bazy akcji komuny w środkowej Europie, jak i knowań przeciwpolskich, zbiegają się z wynurzeniami na gruncie czechosłowackim głównego publicysty P. P. S., b. posła Niedziałkowskiego. Umieścił on w praskim „Pravo Lidu“ obszerny artykuł o sytuacji wewnętrznej w Polsce, przy czym ujawnił cel, do którego zmierza, a mianowicie, by „nowa, demokratyczna Polska wraz z demokratycznymi państwami i... Sowietami uczciwie współpracowała“.

Oczywiście: pod nazwą „demokratycznych państw“ w pierwszym rzędzie red. Niedziałkowski ma na myśli... Czechosłowację.

Wyobraża sobie zatem: Sowiety, Czechosłowacja i — Polska mają się połączyć w imię... „nowej demokracji“.

Tak pisze p. Niedziałkowski, który powinien chyba wiedzieć o tym, jak to w Czechosłowacji odbywa się proces ucisku i wynaradawiania 200-tysięcznej rzeszy mniejszości polskiej za Olzą — pisze się już po szeregu procesów moskiewskich, stwierdzających raczej bizantyjsko - dyktatorski system panowania, a zaprawdę nie prądy, zmierzające do „nowej demokracji“...

Mniejsza zresztą o poglądy p. Niedziałkowskiego na „nową demokrację“, której przykładem ma być... Moskwa i system rządzenia na zachód od Olzy.

Chodzi raczej o bezsprzeczny „animus iniuriandi“, o tę chęć szkalowania stosunków wewnętrznych we własnym kraju i to właśnie w... Czechosłowacji, której stosunek do nas przejawia się w rozmaitych dziedzinach wyraźnie nieżyczliwie, a wobec mniejszości polskiej wręcz nieprzyjaźnie.

I chodzi, zarówno w jednym, jak i drugim wypadku, a więc rewelacyj „prasy paryskiej“ o kontaktach kominterno-wo-witosowych, jak też popisów polskiego opozycjonisty w praskim „Pravo Lidu“, o to, że siedliskiem i wylęgarnią nastrojów i prądów antypolskich, użyczającą miejsca dla knowań czy też propagandy prasowej jest właśnie Czechosłowacja...

Czy w tych warunkach nie jest zrozumiała i uzasadniona podejrzliwość nasza w kwestii lojalności międzypaństwowej — a zarazem wielka ostrożność, jaką trzeba stosować we wzajemnych stosunkach sąsiedzkich?

Oto pytania, które wysuwają się w społeczeństwie polskim, przenikniętym do gruntu ideą pokojowego współżycia z wszystkimi sąsiadami, ale bacznie też strzegącego zasady, by nigdzie nie powstawały ośrodki knowań antypolskich i nigdzie siły dywersyjne czy malkontenckie nie uprawiały polityki wtrącania się w nasze stosunki wewnętrzne.

Czyżby Czechosłowacja chciała pod tym względem stanowić wyjątek i tolerując u siebie bazę komunistycznej a przeciwpolskiej akcji, jak też i propagandy opozycyjnej liczyć mogła na naszą pobłażliwość? Mamy wrażenie, że pod tym względem ludzie nad Wełtawą bardzo się mylą...

Hiszpania
i gra interesów wielkomocarstwowych

Hiszpania, oglądana przez pryzmat wojny wewnętrznej, schodzi na drugi plan wobec gry interesów wielkomocarstwowych Italii i Francji, Anglii i Italii, Niemiec i Francji.

Od chwili powstania komitetu nieinterwencji i zorganizowania kontroli granicznej przez cztery pośrednio zainteresowane mocarstwa — Anglię, Niemcy, Italię, Francję — coraz jawniej, coraz wyraźniej zaznaczać się poczęły rozbieżności w dążeniach tych mocarstw, sprawujących kontrolę nad granicami Hiszpanii na lądzie i na morzu.

Dla Anglii najważniejszą sprawą jest zupełne bezpieczeństwo komunikacji na morzu Śródziemnym na linii Gibraltar — Suez, najżywotniejszej i najkrótszej arterii morskiej łączącej Metropolię brytyjską z Indiami. Dla Francji znów kwestią „być czy nie być“ staje się bezpieczeństwo absolutnej komunikacji metropolii z imperium kolonialnym w północnej Afryce. Droga Marsylia — Tulon — Algier — Bizerta — Tunis jest dla Francji pomostem, po którym w razie potrzeby przejdą dążące z pomocą zastępy armii kolonialnej. Bez tej armii francuskie rdzenne siły zbrojne zostałyby pozbawione niezbędnych posiłków i rezerw w ostatecznej rozgrywce.

I Francja i Anglia, obserwując z bliska przebieg wydarzeń w Hiszpanii, nie spuszczają więc z oka kwestii strategicznych, decydujących o bezpieczeństwie tych mocarstw. Tymczasem udział Italii i Niemiec w wydarzeniach hiszpańskich nasuwa zarówno Anglikom jak i Francuzom pewne obawy, których przedmiotem są ewentualne koncesje, jakie stać się mogą udziałem Italii i Niemiec w tej czy innej formie zarówno na półwyspie Iberyjskim, jak i na morzu Śródziemnym. Chodzi tu i o wyspy Balearskie, i o kopalnie baskijskiej rudy żelaznej, i o rtęć i miedź, i o punkty oparcia na brzegach Maroka hiszpańskiego.

Tak Italia jak i Niemcy pod presją ciężkich warunków finansowych, gospodarczych i braku surowców pragną uzyskać od dysponujących tym wszystkim Anglii i Francji jaknajwiększe ustępstwa. Pomoc udzielona gen. Franco może być i zdaje się być w miarę zwycięstw obozu powstańczego wyzyskana przez oba mocarstwa jako narzędzie nacisku na Anglię i Francję.

Zbytniej ustępliwości ani z jednej, ani z drugiej strony nie udało się dotąd przeforsować ani Rzymowi, ani Berlinowi. Gorzej nawet. Londyn przejął w tej grze w swe ręce te same karty, którymi operowały Rzym i Berlin i, mając większe bez porównania środki — wystąpił z kolei jako protektor gen. Franco. Pożyczka sfinansowana w Londynie w wysokości 40 milionów funtów jest bardzo wymownym argumentem pod adresem osi Rzym — Berlin.

Wycieczka członków Związku Narodowego Polskiego w Ameryce w Warszawie



Zdjęcie nasze przedstawia członków wycieczki Polonii Amerykańskiej ze sztandarami, przed grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Wygaśnięcie konwencji genewskiej

Dnia 15 lipca wygasła t. zw. Konwencja Genewska, zawarta między Polską a Niemcami dnia 15 maja 1922 r. w wyniku uchwały konferencji Ambasadorów

Uchwała ta, przeprowadzając podział terytorium plebiscytowego Górnego Śląska nałożyła równocześnie na obie strony obowiązek zawarcia umowy na lat piętnaście. Zasadniczym celem umowy było stworzenie piętnastoletniego okresu przejściowego, w ciągu którego obie części Górnego Śląska, definitywnie inkorporowane przez odnośne państwa, miałyby z jednej strony możność przeprowadzić całkowicie, lecz stopniowo i bez wstrząsów, rozdział wszystkich interesów, wynikających z uprzedniej jedności obszaru plebiscytowego, z drugiej zaś strony sharmonizować się stopniowo pod względem gospodarczym z resztą obszaru każdego z państw przynależności. Umowa z 15 maja 1922 r. stwarzała równocześnie dla obu części Górnego Śląska specjalny regime ochrony mniejszości. Czuwanie nad wykonywaniem postanowień poszczególnych części Konwencji Genewskiej powierzone były instytucjom międzynarodowym, a mianowicie: Komisji Mieszanej pod przewodnictwem p. Calondera z siedzibą w Katowicach oraz Trybunałowi Rozjemczemu pod przewodnictwem p. Kaeckenbecka z siedzibą w Bytomiu. Ostateczną instancją odwoławczą, w ściśle przez Konwencję oznaczonych wypadkach, była Rada Ligi Narodów względnie Trybunał Haski.

Nie można zaprzeczyć, że cały szereg postanowień Konwencji Genewskiej np. w dziedzinie gospodarczej odpowiadało interesom tego terytorium i przyniosło skutki dodatnie. Regime przejściowy, ustalony przez tę Konwencję, wprowadził jednak na obszar Górnego Śląska, cały szereg najzupełniej zbytecznych komplikacji typu głównie proceduralnego, które utrudniały normalne układanie się stosunków wewnętrznych w Województwie Śląskim i znajdowały niejednokrotnie szkodliwe odbicie w stosunkach międzynarodowych Rzeczypospolitej. Wygaśnięcie postanowień Konwencji Genewskiej kładzie oczywiście kres tej sytuacji.

Wreszcie szereg spraw, dotyczących obu części Górnego Śląska, zostało uregulowanych niezależnie od Konwencji drogą bezpośredniego porozumienia obu Rządów.

W wyniku tych studiów przeprowadzone zostały w ostatnich czasach rozmowy polsko - niemieckie, które w atmosferze układu z 1934 r. na zasadzie obopólnego zrozumienia, doprowadziły do uzgodnienia poglądów i zawarcia porozumień w szeregu kwestii, jak np. komunikacja kolejowa, sprawy opieki społecznej, ruch graniczny, działalność banków oraz towarzystw ubezpieczeń i t. p. Porozumienia te były już omówione w odpowiednich komunikatach, wydanych przez oba Rządy. Ponadto w najbliższym czasie zbierze się Sesja Sejmu i Senatu dla wydania związanych z tą sprawą niezbędnych aktów ustawodawczych.

Wygaśnięcie zobowiązań Konwencji Genewskiej nie pociągnie bynajmniej za sobą jakiejkolwiek radykalnej zmiany polityki Rządu polskiego w odniesieniu do Śląska. Wręcz przeciwnie. Komplikacje proceduralne Konwencji nie były w stanie przeszkodzić ani procesami konsolidacji naszego Państwa, ani prowadzeniu przez Rzeczypospolitą polityki wewnętrznej i zewnętrznej, odpowiadajacej istotnym interesom Polski.

Przed zjazdem legionistów w Krakowie

Kierownictwo ogólnego zjazdu legionistów polskich, który odbędzie się w Krakowie w dniu 8 sierpnia b. r., powierzyło komendę naczelną prezydium zarządu okręgu legionistów polskich w Krakowie, które rozpoczęło już prace przygotowawcze do zjazdu. Utworzono w łonie okręgu Zw. L. P. w Krakowie sekcję organizacyjno - porządkową, kwaterunkową, żywnościową, komunikacyjną, oraz dekoracji miasta. W najbliższym czasie zostanie podany do publicznej wiadomości program tegorocznego uroczystego zjazdu legionistów w Krakowie.

Zjazd rozpocznie się uroczystą Mszą polową na błoniach krakowskich, w której wezmą udział wszyscy legioniści, sformowani według pułków, w których odbywali służbę wojskową w czasie walk o niepodległość.

W ramach tegorocznych uroczystości zjazdowych odbędzie się z inicjatywy prezydenta miasta Krakowa d-ra Mieczysława Kaplickiego na ratuszu krakowskim uroczyste umieszczenie tablicy pamiątkowej na której są wyryte pamiętne słowa Marszałka Józefa Piłsudskiego. wypowiedziane w Krakowie w roku 1919, a będące zaszczytną charakterystyką miasta Krakowa.

MGR. JAN GŁĘBOWICZ
Nacz. Wydz. Ekon. Pom. Izby Rolniczej.

Przed nowym rokiem gospodarczym w rolnictwie

W całej Polsce żniwa się już rozpoczęły, w okręgach o wcześniejszym okresie wegetacyjnym żyto nieomal wszędzie już sprzątnięto na Pomorzu na gruntach suchszych, piaszczystych. Za 10—14 dni nowe zboże ukaże się na rynku. Warto więc zdać sobie sprawę z tendencji, jakie mogą zaistnieć na rynkach zbożowych w nowym roku gospodarczym. Ze względu na łączność polskiego rynku zbożowego z rynkiem światowym, musimy z konieczności zrobić krótki jego przegląd. Tendencję rynku światowego możemy zamknąć w jednym słowie: dla wszystkich zbóż jest ona mocna.

Rynki europejskie wykazują wzrost cen szczególnie żyta, przede wszystkim ze względu na przewidywane znacznie niższe zbiory żyta, w krajach, posiadających nadwyżki eksportowe tego zboża, jak Niemcy, Polska, Litwa itd. Pszenica ze względu na możliwość dość poważnego obniżenia się zbiorów w Kanadzie z powodu suszy, wykazuje tendencję zwyżkową.

W przeciwieństwie do rynków światowych w kraju mniej więcej od 10 dni widoczny jest systematyczny spadek ceny zbóż, chociaż utrzymuje się ona powyżej ceny światowej. Wysokie ceny zbóż utrzymują również stosunkowo wysokie ceny otrąb.

Opierając się na informacjach prasowych, można przyjąć, że biorąc całą Polskę za teren obserwacji i oceny sprzęty zbóż będą dość dobre. Jedynie niektóre województwa wykazują dość znaczne odchylenie od normy. Ostatnie deszcze wpłynęły korzystnie na stan niektórych zbóż jarych i okopowych. W całym kraju stan łąk, pastwisk, lucerników i koniczyn jest zły, co nie pozostanie bez wpływu na poziom ceny paszy i na stan pogłowia zwierząt domowych. Stan ziemniaków znacznie się poprawił.

Tym wyjątkowym województwem, które znacznie odbiega od normy ogólnopolskiej jest Pomorze. Położenie rolnictwa pomorskiego na odcinku produkcji roślinnej przedstawia stan bardzo niepomyślny. Są powiaty, w których zboża nie wydadzą nawet 50 proc. ziarna w stosunku do roku ubiegłego, uważanego dla Pomorza za klęskowy.

Żyto jest bardzo przerzedzone, słoma krótka, choć ziarno posiada niezłą wagę i spoistość.

Pszenica ozima na Pomorzu wymarzła w 80 procentach, stan jej obecny jest bardzo niepomyślny i ostatnie deszcze nie wiele wpłynęły na jej poprawę. W tej chwili nie można nawet w przybliżeniu ocenić wysokości zbiorów pszenicy i wydajności przeciętnej z 1 ha.

Jarzyny z początku zapowiadały się dobrze, następnie długotrwała susza wybitnie ten stan pogorszyła. Ostatnie deszcze spowodowały poprawę miejscami dość znaczną.

Sytuacja na Pomorzu w zakresie pasz jest katastrofalną. Koniczyny i lucerny wymarzły w niektórych powiatach w 100 procent. Koniczyn zaorano do 80 proc. ogólnego ich areału. Tegoroczne wsiewki zostały poważnie przerzedzone suszą i wykazują stan słaby.

Łąki i pastwiska zostały wprost wypalone suszą w okresie maja i czerwca i stan ich mimo późniejszych opadów na ziemiach lżejszych jest więcej niż opłakany. Na ziemiach wilgotniejszych stan taki jest średni i mogą wydać plon przeciętnie normalny.

Biorąc pod uwagę tak poziom jak i jakość hodowli na Pomorzu i znaczenie jej do opłacalności gospodarstw rolnych, musimy ze szczególnym naciskiem podkreślić potrzebę szeroko zakrojonej pomocy dla rolnictwa pomorskiego na odcinku pasz.

Dołącza się bowiem do tego znaczne zmniejszenie zbioru słomy, które dojdzie zapewne do 50 procent. od zbioru normalnego.

Trudno bawić się w proroctwa i nie możemy przewidywać cen. płaconych za płody rolne na Pomorzu. Nie będą one znacznie odbiegać od przeciętnych w całej Polsce. Można jednak już dziś powiedzieć, że będą one wyższe, jak w jesieni roku ubiegłego, ale niższe niż na przednówku roku bieżącego.

Zresztą poziom ceny zbóż będzie zależyć od umiejętnego rozłożenia przez rolników podaży i od racjonalnego wykorzystania kredytu zaliczkowego i zastawowego.

Konieczna interwencyjna polityka na odcinku pasz może zapobiec dysproporcjom ceny pasz na Pomorzu. Dotyczy to tak otrąb, jak i innych pasz treściwych krajowego pochodzenia jak i importowanych.

Żniwiarzom!

Odwiecznym prawem, śladem orki i siewu, wyszli żniwiarze odebrać plony, których co roku dostarcza ziemia karmicielka...

Raz szczodrzej ziści nadzieję wyczekiwania, kiedy indziej znowu z radością zbiorów, przynosi zwątpienie... Czy aby starczy na całoroczne życie?... Tak dzieje się w roku obecnym, gdzie niemiłosierna posucha zniweczyła prawie połowę ziarna...

Słabe zbiory, po które wyszli rolnicy z kosą, budzą pośród nich smutek... a równocześnie podświadomy instynkt i psychiczne związanie z ziemią nakazuje mu dalsze umiłowanie trudu w służbie na roli...

Oby poszczęścił im Bóg w pogodnym zebraniu i tego co urosło...

„Turek i Melerski w Toruniu“

Handel ziemiopłodami, nasionami, nawozami sztucznymi — ul. Żeglarska 1

W szeregu działających na Pomorzu placówek handlowych, których praca związana jest z rolnikiem, na czoło żywotności wysuwa się firma „Turek i Melerski“ z siedzibą centralną w Toruniu i oddziałami w Chełmży i Lipnie.

Firma założona w r. 1920, w dążeniu do coraz to wyższych stopni rozwoju, ulegała różnym fazom, tak, że od r. 1930 prowadzona jest w obecnym brzmieniu i obejmuje działy: sprzedaż i zakup wszelkich ziemiopłodów, sprzedaż wszelkich nasion, pasz i nawozów sztucznych.

Kierownictwo firmy spoczywa w ręku p. Melerskiego wytrawnego handlowca o szerokiej wiedzy i rutynie, prowadzącego interes według nowoczesnych form przedsiębiorczości, a naczelną myślą organizacyjną jest bezpośredni kontakt z rolnikiem.

Należy również podkreślić, że p. Melerski czynnym jest również w pracy społecznej na wielu odcinkach życia gospodarczego, jest radcą Izby Przem. Handl. w Gdyni, prezesem korporacyj Kupieckich w Toruniu itd.

Firma „Turek i Melerski“ w zrozumieniu swoich zadań, urządziła specjalne magazyny, z najnowocześniejszym urządzeniem technicznym (w Toruniu, przy placu św. Jana i Nadbrzeże) tak, że rolnik pozbawiony najczęściej tych warunków, może najspokojniej przechowywać w nich zboże i to bezpłatnie, jeżeli z jakichkolwiek względów koniunkturalnych nie zawiera z firmą tranzakcji.

Drobni rolnicy, w celu zapewnienia sobie lepszej ceny, mogą również przy sprzedaży ładować zboże do barek, które dowożą zakupiony towar do Gdańska. Różnice wyższej ceny osiąga się przez taniość frachtu wiślanego.

Doceniając rolę drobnego kupiectwa zbożowego, firma pozostaje również w kontakcie z pp. kupcami, przyjmując od nich zboże nawet i w drobniejszych ilościach, do kompletowania w Toruniu w ładunki barkowe.

Podobnie ruchliwym działem jest handel paszami treściwymi, jak makuch, otręby itp., a także dział nasienny i nawozów sztucznych.

Jak widać z czynności podejmowanych przez firmę, placówka ta jest nawskroś rzetelnie nastawiona do interesu rolnika, któ ry tutaj ma zagwarantowane najwyższe dla siebie ceny.

B. Hozakowski - w Toruniu

Firma B. Hozakowski z siedzibą w Toruniu jest placówką o zasięgu całej Polski, a jej wysoce uszlachetniona produkcja zyskała sobie zasłużoną opinię nietylko wewnątrz kraju, ale również i zagranicą, dokąd eksportowane są nasiona uszlachetnione wszelkiego rodzaju.

Dzięki długoletniej tradycji i wyspecjalizowaniu się, firma B. Hozakowski odgrywa wybitną rolę w obsłudze zainteresowanych kwieciem i warzywnictwem i na rynku tej branży ma najlepsze imię, zdobyte gruntowną znajomością przedmiotu produkcji handlu. Dominującym czynnikiem tej ruchliwej placówki jest przede wszystkim fachowość, która przebija się poprzez wszystkie działy wytwórcze i sprzedaż w sposobie gwarantującym wyborowe gatunki. Specjalne laboratoria czynne są bez przerwy dla badania świeżości i siły kiełkowania a niezależnie od tych czynności uzupełnienia odbywają się na własnych Stacjach Doświadczalnych. Kilkudziesięcioletni dorobek współpracy w firmie B. Hozakowski przedstawia się nad wyraz okazale, jeśli zważymy, że hodowla nasion i Zakłady Ogrodnicze B. Hozakowski są obecnie najbardziej znaną w sferach ogrodniczych i rolniczych firmą na sienną, z olbrzymim kapitałem zaufania klienteli.

Jak widać z opracowanego cennika letniego na r. 1937 firma specjalnie przygotowała dla rolników nasiona roślin pastewnych i gospodarczych do wysiewu w porze letniej, jak również specjalne mieszanki traw i koniczyn które swoim doborem gatunkowym i wartością składników pokarmowych, gwarantują wysoką opłacalność, szczególnie w gospodarstwach nastawionych na hodowlę. Opłacalność ta ma również kolosalne znaczenie dla produkcji nasiennej przez wzgląd na zasilanie gleby w niezbędne czynniki. Przed wypuszczeniem tych mieszanek na rynek sprzedaży przeprowadzone były liczne doświadczenia, które stwierdzają m. i. wzrost procentowy tłuszczu w mleku przy skarmianiu u bydła.

Na nasiona roślin pastewnych i mieszanki traw rolnicy w obecnym sezonie powinni tym baczniejszą zwrócić uwagę, że rok obecny jest wyjątkowo złym dla zbiorów, a zatem trzeba braki te wyrównać w latach następnych. Do osiągnięcia tych zamierzeń rolnicy, jak zresztą o tym wiedzą, powinni się obecnie przygotować przez wzmocnienie gleby, co osiąga się zasiewem tych właśnie roślin. Korzyść z tego jest wszechstronna zarówno dla gospodarki rolniczej jak i hodowlanej.

Szczegółowe dane i wyczerpujące informacje uzyskać można w firmie B. Hozakowski, Toruń, ul. Mostowa 28.

Bronisław Czarniecki

Skup i sprzedaż zboża, dział nasion, pasz, nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych

Toruń — Jęczmienna 10

W każdym gospodarstwie rolnym, ważną staje się kwestia wyboru właściwej placówki handlowej. Rolnik nawiązując bezpośredni kontakt, życzy sobie, aby w obranej firmie otrzymał najtańszy, najlepszy i najbardziej przystosowany dla swoich potrzeb — towar. I słusznie.

Powstaje więc pytanie: gdzie zrealizować ten prosty, a jednak zasadniczy warunek.

Odpowiedź jest jasna! Prowadzi do firmy która egzystencję swoją opiera na zdrowej myśli organizacyjnej i która jest należycie przygotowana do roli handlowej w działaniu na rzecz rolnika.

Taką placówką jest firma „Bronisław Czarniecki w Toruniu“ ul. Jęczmienna 10 — tel. 14-90 i 24-24 — adres telegraficzny „Rolhan“.

Firma ta, w zasięgu swoich interesów zawsze ma na uwadze wyraźny cel, a jest nim — zadowolenie klienta!

Właściciel, p. Bronisław Czarniecki założył swoją firmę w dniu 1 lipca 1935 r., a więc w trudnej bardzo koniunkturze handlowej. Mimo to, przedsiębiorstwo opanowało wszystkie przeszkody.

Dzisiaj, po dwuletniej już pracy firma posiada następujące działy: skup i sprzedaż zboża, nasiennictwo, paszę, nawozy sztuczne, narzędzia rolnicze, dział eksportu i importu. Wzorowo urządzone magazyny i punkt sprzedaży, a przede wszystkim nowoczesne metody pracy handlowej i umiejętność zazębienia pracy z rolnikiem, stawiają przedsiębiorstwo p. Bronisława Czarnieckiego w rzędzie wzorowych i wartościowych placówek handlowych.

W konsekwentnym rozszerzaniu interesu dąży p. Czarniecki do realizacji dalszych swoich zamierzeń, a wszystko czyni poprzez mozolną pracę od podstaw. Klienci, pośród których najliczniejsi są rolnicy, załatwiani są w firmie z najwyższą sprawnością i sumiennością cen, zarówno przy zakupie jak i sprzedaży swoich produktów, co zasługuje na miano rzetelnego powiernictwa.

Tak postawionej placówce — życzymy dalszego „Szczęść Boże“!

Obrady nad planem polityki zbożowej

Wczoraj (15 bm.) obradował w Warszawie Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym ustalono plan polityki zbożowej w rozpoczynającym się obecnie nowym roku gospodarczym.

Od Redakcji

Z dniem dzisiejszym wprowadzamy w „Dniu Pomorza“ dział gospodarczy, na łamach którego poruszać będziemy przejawy tego odcinka, w ścisłym zespoleniu z właściwymi organizacjami i zrzeszeniami rolnictwa, handlu, przemysłu i rzemiosła, aby ważkie te zagadnienia miały swój źródłowy wyraz.

Prosimy zatem o łaskawy kontakt i współpracę. Dział ten prowadzić będzie p. redaktor Jan Pławewski, tel. 29-02.

Słuszny postulat rolnictwa

Zagadnienie pasz dla rolnictwa, jest szczególnie aktualne, gdyż makuchy i otręby są najpowszechniejszą obecnie karmą. Wysokie ceny pasz treściwych hamują racjonalne żywienie zwierząt, to też słusznym staje się wysuwany powszechnie przez rolnictwo postulat, dotyczący zastosowania specjalnych taryf ulgowych na przewóz otrąb.

Wobec odczuwanego braku pasz panuje wśród rolników przekonanie, że część zapotrzebowania musi być wprowadzona na drodze importu.

Ceny trzody na targach gdańskich

w dniu 20 lipca br.

Jak nas informuje Polski Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych w Warszawie, odbędą się w dniu 20 lipca br. w Gdańsku i Sopotach targi trzody żywej i bitej, przy ustalonej cenie, jak następuje:

świnie żywe powyżej 300 f. Gd. 65 za 50 kg; klasa B gd. 65 za 50 kg klasa C 221—240 f. gd. 60 za 50 kg; klasa C. 200—220 f. gd. 58 za 50 kg; lochy gd. 47—50 za 50 kg; świnie bite gd. 69. za 50 kg.

Notowania cen firm toruńskich na str. 9.
Przegląd Koni Pomorza str. 7.

Mur chiński wokół Rosji Sowieckiej

Izolowani i wydalani korespondenci. — Niepożądani turyści. — „Daleka, dzika Europa". — Relacje Gide'a. — Daleka podróż przez bliską granicę. — Nieufny Stalin

(Korespondencja własna). Helsingfors, w lipcu.

Swiat dyplomatyczny i dziennikarski w Moskwie przeżył niedawno nie byle jaką sensację. Najstarszy, o ile chodzi o czas pobytu w Moskwie korespondent zagraniczny, inż. Mikołaj Basseches, korespondent wiedeńskiej „Neue Freie Presse" i szeregu innych dzienników, prezes klubu korespondentów zagranicznych, został nagle w niesłychanie ostrej formie wydalony ze Związku Sowieckiego.

Inż. Basseches miał właśnie obchodzić rzadki na trudnym sowieckim terenie jubileusz 15-to letniej działalności w roli korespondenta pism zagranicznych w Moskwie. Uroczystość zakrojona była szeroko, mieli w niej wziąć udział przedstawiciele władz z komisariatem spraw zagranicznych na czele, dyplomaci, koledzy z prasy. W przeddzień jubileuszu G. P. U. kazała reprezentantowi pisma wiedeńskiego pakować manatki i w ciągu 24-ch godzin opuścić granicę. Krok ten dokonany został w sposób manifestacyjnie surowy. Funkcjonariusze G. P. U. nie opuszczali na krok p. Bassechesa i jego rodziny aż do samej granicy, gdzie raz jeszcze w sposób pełen szykan zrewidowano ich od stóp do głów.

Wydalenie p. Basseches jest aktem symbolizującym obecne stosunki. Wydalony korespondent pisywał artykuły niezależne i krytyczne, ale w formie na wskroś uprzejmej i powściągliwej. W Sowietach jednak pogłębiony został kurs zwiększania przedziału między światem zewnętrznym a sobą. Europa staje się coraz bardziej dalsza i niedostępna. Korespondentom zagranicznym uniemożliwia się stykanie się z kimkolwiek poza czynnikami oficjalnymi. Ludzie, którzyby weszli z nimi w kontakt, narażają się na bardzo przykre konsekwencje.

Tak propagowany zaś ongi i forytowany ze względu na waluty ruch turystyczny obecnie na mocy decyzji władz poddany został ograniczeniom i bardzo się zmniejszył. Obcy świadkowie są niepożądani i lepiej pozrezygnować z ich gotówki, byle tylko pozbyć się ich krępującej obecności i uniknąć późniejszych niepożądanych relacyj.

Cudzoziemcy nie powinni informować się naocznie o stosunkach w Sowietach — i na odwrót władze sowieckie robią wszystko co mogą, aby ludność poddana ich władzy miała jak najmniej autentycznych informacyj o życiu w Sowietach. Ciekawe światło na ten fakt rzucają relacje Gide'a w jego książce. Opowiada on, jak to młodzi obywatele sowieccy pytali go, czy we Francji znane są koleje podziemne i czy wszystkie dzieci chodzą do szkół. Udzieloną odpowiedź przyjmowali z niedowierzaniem do wiadomości. Francja w ich oczach jest krajem zacofanym i barbarzyńskim.

Granica sowiecka stanowi głęboką przepaść wykopaną między obecną Rosją a resztą świata.

Stajemy w obliczu niebywałego, nie łatwo dającego się pojąć paradoksu. W okresie niebywałego rozwoju techniki zbliżającej do siebie kontynenty, kraje i społeczeństwa, umożliwiającej natychmiastową niemal wymianę informacyj — tutaj skonstruowano linię graniczną, przedzielającą dwa światy żyjące zgoła odrębnym życiem i najfałszywiej wzajemnie o sobie poinformowane.

Władca Rosji Sowieckiej, Stalin, izoluje część świata oddaną jego władzy. Nigdy nie lubił Europy, nigdy nie obcował z nią swobodnie, czuł się w stosunku do niej obcym i upośledzonym. Boi się jej wpływu, nie chce wypuścić prawdy o Sowietach zagranicę, a równocześnie nie chce, aby rzeczywistość europejska stała się znaną jego podwładnym i uświadomiła im obecny stan życia i stosunków które ich otaczają.

W. J.

Zniesienie śląskiego urzędu dla spraw mniejszości

Z uwagi na wygaśnięcie z dniem 15 bm. konwencji polsko-niemieckiej, podpisanej w Genewie w dniu 15 maja 1922 r. a dotyczącej Górnego Śląska, zostaje z dniem 15 bm skasowany urząd dla spraw mniejszości, istniejący na terenie Górnego Śląska na podstawie tej konwencji.

Urząd dla spraw mniejszości, powołany do życia rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 3 listopada 1922 r., był jednym z urządzeń o charakterze przejściowym, które stwarzała na okres lat 15 konwencja górnośląska.

Skasowanie urzędu dla spraw mniejszości nastąpiło na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 bm., wchodzącego w życie z dniem 15 bm.

Dzielnice nędzy i brudu w Londynie

zajaśniały czystością

Byłemu księciu Walii i królowi Imperium Brytyjskiego, a obecnemu panu Windsor zawdzięcza Londyn wzniesienie nowych i zaludnionych dzielnic robotniczych, ziejących niegdyś nędzą i brudem potwornych nor i ruder.

Księciu Walii zawdzięcza wielkomiejska biedota przyzwoity komfortowy, niemal dach nad głową.

Od 1919 r. Anglia zbudowała kosztem **250 milionów dolarów milion dwieście tysięcy mieszkań.** W samym Londynie po zburzeniu tych brudem i nędzą cuchnących dzielnic — skonstruowano przeszło **60 tysięcy domków.** Blisko 250.000 osób znalazło dach nad głową w czystych i sanitarnych mieszkaniach, płacąc tylko około **3 dolary tygodniowo za komorne.**

Niemal w każdej dzielnicy Londynu zwiedzający napotka przyjemne i przestronne budynki — wystawiające wspaniałe świadectwo przedsiębiorczości, wytrwałości i planowości jakie Anglicy wykazują w przeprowadzaniu swych zamiarów.

Obecny program budowniczy Anglii przewiduje zburzenie 266.851 starych ruder i postawienie **285 tys. nowych domów,** dających pomieszczenie półtora miliona ludziom.

Przedsięwzięcia wprost gigantyczne i zakrojone na olbrzymią skalę. Wpływa to przede wszystkim bardzo dodatnio na strukturę ekonomiczną całego imperium angielskiego

Tysiące rzemieślników i robotników mają zapewnioną pracę na długi szereg lat, przemysł i handel stoi w przededniu nowego rozkwitu.

Wyścig filatelistów po nadpaloną kopertę

ze stemplem zniszczonego sterowca

Pożar sterowca „Hindenburg" w dniu 6 maja br. w Lakehurst zniszczył większą część poczty i przesyłek, znajdujących się na pokładzie sterowca. Z 200 tys. listów zdołano uratować tylko 80.

Wśród uratowanych listów znajdowało się pismo pewnego chłopca niemieckiego, wystosowane na urodziny jego matki, bawiącej w Stanach Zjednoczonych. W czasie pożaru sterowca koperta listu została częściowo uszkodzona. Poczta amerykańska zapakowała list z uszkodzoną kopertą w celofanową okładkę i doręczyła matce chłopca, która otrzymała nie tylko pamiątkę ze zniszczonego sterowca, ale zdobyła w ten sposób niezwykle cenne okazy filatelistyczne.

Na częściowo spalonej kopercie zachowały się bowiem trzy znaczki poczty lotniczej z podobizną kanclerza. Za znaczki te filateliści amerykańscy ofiarowali adresatce już 100 dolarów.

Co hamuje rozrodczość?

W jednym z austriackich okręgów górniczych, wykazującym najmniejszy przyrost ludności, przeprowadzono ankietę dla wyjaśnienia przyczyn tego stanu rzeczy.

Z 265 odpowiedzi, nadesłanych przez kobiety w wieku od 19 do 45 lat, tylko dwie kobiety podały choroby płciowe jako przyczynę bezdzietności. W 128 wypadkach podano trudne warunki materialne i niepewność jutra — jako wyłączną przyczynę braku dzieci, a w 103 wypadkach chęć użycia, 34 kobiety odpowiedziały, że ze względów zdrowotnych nie mogą mieć dzieci.

W sprawie ulg kolejowych dla dzieci

Ministerstwo komunikacji przypomina, że do zabrania ze sobą w podróż koleją za opłatą ulgową ze zniżką 87 i pół proc. uprawnieni są również opiekunowie, posiadający bilety odcinkowe tygodniowe i miesięczne, jak również bilety okręgowe i wszelkiego rodzaju bilety ulgowe oprócz grupowych i kart na pociągi popularne.

Dźwięki wyobrażane kolorami

Jak donoszą pisma z Sao Paulo, nauczycielka muzyki Horacina Fereira skonstruowała aparat elektromechaniczny, który ma ułatwić naukę gry na fortepianie. Zamiast nut zastosowano tu znaki kolorów tęczy. Poszczególne tony odpowiadają światłom w tych kolorach, co ma ułatwić naukę nawet osobom nie umiejącym czytać. Aparat został opatentowany i nazwany „Arco i Iris - Muscial".

Cywilizacja zagrożona zagładą

bo ludzie będą coraz mniej pracować

Z okazji **50-ej rocznicy założenia Kanadyjskiego Engineering Institute odbył się w Montrealu zjazd członków tej organizacji,** na który przybyło też wielu inżynierów ze Stanów Zjedn. z różnych dominiów brytyjskich i z Europy.

Jednym z ciekawszych referatów zjazdowych był referat (niedawno zmarłego) Harrisona P. Eddy.

Przepowiada on, że w ciągu **50 najbliższych lat zapotrzebowanie pracy** (liczba godzin pracy) zostanie zredukowana **do minimum.** Liczba 20 godzin tygodniowo wydaje się przepowiednią konserwatywną. I w tym właśnie leży wielkie niebezpieczeństwo. O ile problem ten nie zostanie mądrze rozwiązany to cywilizacji grozi zagłada.

Trudno jest przewidzieć — pisze H. P. Eddy — do czego doprowadzi dalsze rozwijanie się techniki, pewne jednak rzeczy dają się już dzisiaj dokładnie określić. Odległości już obecnie silnie zredukowane wobec podboju powietrza przestaną faktycznie się liczyć. Produkcja masowa ogarnie szereg innych gałęzi, które dotąd nie mogły jej zastosować.

Należy się spodziewać bardzo daleko idącego zmechanizowania się rolnictwa z równoczesnym rozwojem sztucznych pokarmów, co w sumie zredukuje liczbę pracy koniecznej dla wyżywienia ludzkości do minimum. Nowe odkrycia, zastosowanie nowych sił popędowych, udoskonalenie tego co inżynieria już opanowała, udostępni szerokim masom nie tylko rzeczy uważane dzisiaj za potrzebne, ale wiele takich, które obecnie stanowią luksus.

Wszystko to wpłynie na zmniejszenie ilości godzin pracy. W Stanach Zjednocz. i Kanadzie w ciągu ostatnich 50 lat zredukowano liczbę godzin pracy o jedną trzecią. Musi nastąpić dalsza redukcja, która doprowadzi do 20 godzin tygodniowo.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **PLAN BIAŁEGOSTOKU Z 1799 R.** Zarząd miejski w Białymstoku otrzymał z państwowego archiwum w Berlinie szczegółowy plan Białegostoku z r. 1799. Plan ten wzbogaci kolekcję materiałów historycznych o Białymstoku, gromadzoną obecnie i m. in. wyzyskany będzie do pracy Jana Glinki o dawnym Białymstoku.

— **DOBOSZYŃSKI POZOSTANIE W WIĘZIENIU.** Po ukończonej rozprawie przeciw Doboszyńskiemu obrońcy jego wnieśli pismo do Sądu Okręgowego w Krakowie o zwolnienie oskarżonego. Sąd odmówił prośbie obrońców, wobec czego Doboszyński pozostaje nadal w więzieniu.

— **WĘGIER ZBIEGŁ Z WOJSKA CZESKIEGO DO POLSKI.** Straż graniczna zatrzymała obywatela czechosłowackiego Laszlo Swordaka, który przekroczył granicę. Jest on dezerterem z 44 pułku piechoty w Czeskim Cieszynie. Swordak oświadczył, że zbiegł z wojska z powodu złego traktowania go, gdyż zalicza się do narodowości węgierskiej.

— **OCHRONA ŹRÓDŁA ŚW. TERESY W KOSTOPOLU.** Mało znane w Polsce z naturalnych bogactw mineralnych Wołynia zdrojowisko w Hucie Stepańskiej, koło Stepania, posiada wody siarczane. Grupa lekarzy rówieńskich i komisja Urzędu Górniczego we Lwowie ustaliła granice ochrony górniczej dla źródła św. Teresy, dostarczającego wody mineralne do zdrojowiska w Hucie.

— **POIDŁA DLA PSÓW W WARSZAWIE.** Staraniem Zjednoczenia Tow. Opieki nad Zwierzętami w Warszawie ustawiono szereg poideł dla psów, co ze względu na panujące do niedawna upały było kwestią palącą.

— **JESZCZE 4 WYCIECZKI POLAKÓW PRZYBĘDĄ Z AMERYKI.** W bieżącym sezonie turystycznym przybędą do kraju jeszcze następujące wycieczki: Związku Polek, Związku Sokołów, Związku Podhalan, Związku Kupców. Wycieczki te zostały zorganizowane staraniem oddziału polskiego „Orbisu" w Nowym Jorku.

— **WYCIECZKA SKAUTÓW NIEMIECKICH Z BERLINA PRZYBYŁA DO KRAKOWA.** Na granicy powitali ich przedstawiciele krakowskiej chorągwi harcerskiej, towarzysząc im do Krakowa, gdzie na dworcu kolejowym gości niemieckich oczekiwały delegacje harcerskie z pocztami sztandarowymi.

Z zagranicy

— **KREDYTY NIEMIECKIE NA DALEKIM WSCHODZIE.** G. Tabouis donosi do paryskiego „Oouvre", że Niemcy zobowiązały się udzielić rządowi Mandżukuo kredytów towarowych do wysokości 120 milionów jen. Niemcy dostarczą maszyn, instrumentów, wyrobów żelaznych i stalowych.

— **BRAK RĄK ROBOCZYCH DO ŻNIW W NIEMCZECH.** Władze narodowo - socjalistycznego frontu pracy w Saksonii otrzymały polecenie aby, podobnie jak we wszystkich ośrodkach przemysłowych w Środkowych Niemczech, wszystkich wolnych robotników skierować do żniw, ponieważ daje się odczuwać duży brak rąk roboczych przy żniwach.

— **W WALCE O 40-GODZ. TYDZIEŃ PRACY WE FRANCJI** zastrajkował personel miejskich autobusów. W czasie obrad komitetu strajkowego z władzami miejskimi w gmachu ratuszowym, cały rynek został obstawiony autobusami, z których przez kilka godzin rozlegały się formalne wycia klaksonów. Temu niezwykłemu koncertowi przysłuchiwały się tłumy mieszkańców.

— **4 I PÓŁ MILIONA OSÓB ZWIEDZIŁO WYSTAWĘ PARYSKĄ.** Tak obliczają w Paryżu, od momentu otwarcia Międzynarodowej Wystawy w Paryżu do dnia 12-go bm.

— **LEGISLATURA STANU ILLINOIS** uchwaliła ustawę mocą której wszyscy nowożeńcy, zgłaszający się do urzędnika stanu cywilnego po licencję ślubną obowiązani są przedstawić świadectwo lekarskie, stwierdzające, że nie cierpią na żadną chorobę weneryczną.

— **DO BERLINA PRZYBYŁA WYCIECZKA POLSKICH STUDENTÓW** akademii górniczej w Krakowie. Wycieczka uprzednio zwiedziła szereg miast niemieckich. Goście podejmowani są w Berlinie przez wydział zagraniczny politechniki berlińskiej.

— **W NIEMCZECH ZBIERAJĄ JUŻ STRUNY FORTEPIANOWE.** Wydano zarządzenie zbiórki starych strun basowych z fortepianów oraz z innych instrumentów muzycznych gdyż mogą one być przerabiane w hutach, jako **zawierające pewien procent miedzi i stali.**

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

17) Powieść

To już było wprost zdumiewające. Dr. Johnke miał dziwne wrażenie. Wydało mu się, że pastor zagląda mu do serca.

Tylko, że ujmował to wszystko nieco inaczej.

— Tam dopiero chłopaki będą pełnymi piersiami chłonąć ożywczą atmosferę kultury germańskiej, zwiedzając wspaniałe muzea i stare zamki. Ja to najlepiej rozumiem, bo sam przecież, jako młodzieniec, odbyłem podróż do Bawarii i przywiozłem sobie stamtąd żonę — gwarzył rozmarzony gorącym piwem. Tak. Tylko w taki sposób zdołają nasi chłopcy pojąć wielkość Ojczyzny.

— Dobrze, panie pastorze — uśmiechnął się dr. Johnke. — Ja też jestem zdania, że pobyt w Niemczech jest dla tych chłopców niezbędny. Myślę o tym i martwię się, bo nie wiem skąd wydostać tyle pieniędzy, aby wysłać ich tam po trochu wszystkich co do jednego. Ale po co im te muzea i zamki? Precz z tą zatęchłą przeszłością, bracie Michale! Co dało nam Niemcom to całe średniowiecze? Rozrzutne przelewanie krwi w imię ideałów chrześcijańskich, w następstwie czego zgubiliśmy nasze własne — germańskie...

Urwał, bo wydało mu się nagle, że zagalopował się cokolwiek. Mówił przecież bądź co bądź do pastora. Ale pastor wcale nie wydawał się zgorszony i słuchał chciwie, dr. Johnke więc podjął dalej:

— Owszem bracie Michels. Musimy sięgnąć do przeszłości, ale tej najdawniejszej, nie skażonej tchnieniem wschodu. Musimy wrosnąć korzeniami w te czasy, kiedy jeszcze po ziemiach germańskich szumiały święte gaje dębowe, w których brodaci patriarchowie rodów głosili wzniosłe prawdy młodym wojownikom, sposobiąc ich do przyszłych walk. Oto jedyna przeszłość, jaką winniśmy uznawać, a poza tym trzeba pracować tylko dla przyszłości. A to polegałoby na tym, że każdy z naszych chłopców musiałby w Niemczech odbyć okres Arbeitsdienstu, popracować dla dobra ojczyzny z łopatą czy kilofem w ręce, potem zaś wstąpić na ochotnika do niemieckiego wojska.

— Aha! — podchwycił z dziwną skwapliwością pastor. — Rozumiem. Chodzi więc o pozostawienie ich tam już na stałe.

— Skądże znowu? To przecież nie miałoby najmniejszego sensu. Dwa lata służby pracy — liczył dr. Johnke. — Tak. Dwa lata Arbeitsdienstu i tyleż w wojsku. W sumie mamy cztery. Ze szkoły wychodzą, mając po szesnaście lat. W sam raz aby powrócić dla odbycia powszechnego obowiązku wojskowego w Polsce.

— Jakże więc? — zdziwił się pastor i twarz jego wyraziła teraz coś w rodzaju rozczarowania. — A zatem nie chodzi o emigrację?

Dr. Johnke spojrzał bystro na swojego gościa. Po raz pierwszy poczuł nieufność w stosunku do tego dziwnego duchownego, co zgłosił się sam do związku, którego charakter był przecież wyraźnie pogański, najzupełniej sprzeczny z jego powołaniem A te pełne zdumienia pytania wskazywałyby raczej, że wcale nie rozumie idei, której służył młody nauczyciel. Po cóż więc przystępował do organizacji, z której dążeniami się nie godzi? Byłżeby prowokatorem? Dr. Johnke poczuł, że zęby zawierają mu się mściwie na samą myśl o takiej możliwości. Bezwiednie zmacał ręką tkwiący w kieszeni rewolwer, z którym nie rozstawał się nigdy. To go uspokoiło.

— Nie — odpowiedział z naciskiem. — Nie mylicie się, bracie Michels. Mnie nigdy nie chodziło o emigrację. Z jakiej racji mielibyśmy stąd emigrować? My Niemcy tu nad Wisłą jesteśmy w naszych gniazdach rodowych takimi samymi autochtonami jak Polacy. Czyż dziadowie tych chłopów nie siedzieli tu tak samo jak w swoim czasie ich właśni ojcowie i nawet pradziadowie?

I nagle porwał go dziki, namiętny entuzjazm. Bladoniebieskie oczy błysnęły spod okularów ogniem fanatyzmu, zapadnięta pierś wypełniła się, prawa dłoń podniosła się ruchem wodza rozkazującego tłumowi, z ust poczęły zrywać się wykrzykniki bezładnego, ale posiadającego zaraźliwą moc przemówienia.

Mówił jakby miał przed sobą nie jednego słuchacza, ale całe audytorium, które trzeba było porwać ognistością słów, przekonać o słuszności i piękności podejmowanych dążeń i celów. Wpadł w stan, w którym stało mu się obojętne czy słucha go człowiek pojedyńczy, czy też tłum. Ogarnęła go niepohamowana, zaślepiająca namiętność urodzonego przywódcy mas — ludowego trybuna, apostoła nowej religii.

Już nie mówił, ale wykrzykiwał. Oderwane zdania padały w próżnię ciężkie jak pociski. Niby grad zabójczych kul sypały się słowa, zuchwałe i bluźniercze, dyszące nienawiścią, grożące zagładą wszystkiemu, co nie było niemieckie. W szale światoburczej egzaltacji zapomniał, gdzie się znajduje. Zniknęło mu z oczu wszystko. I ten jedyny słuchacz i zawalone papierami biurko i przybrudzona mapa, wisząca krzywo na stojącej w rogu tablicy. Surowa i uboga kancelaria szkolna przeobraziła się nagle w rozległą salę wspaniałej Walhalli, a w ciszy nocnej roztętnił się galop walkiryj, pędzących na podbój słowiańskiego świata i gdzieś daleko zwycięską fanfarą brzmiał róg Zygfryda, obwieszczającego zdobycie skarbu Nibelungów.

W tej chwili otrzeźwiał równie nagle, jak nagle wpadł w stan fanatycznej ekstazy. Strona praktyczna wzięła górę nad romantyzmem. I znowu w kancelarii szkolnej zapachniało mocnym aromatem zagrzanego piwa. Skarb Nibelungów! Złoto Renu! Czy brat Michels wie coś o ich wielkim przedsięwzięciu? Czy brat Michels mógłby okazać im w tym jakąś pomoc?

Pytanie zostało zadane tak zręcznie i tak podchwytliwie, że pastor, gdyby coś wiedział, musiałby zdradzić się natychmiast.

Ale nie. Pastor patrzył na niego, mrugając zaczerwienionymi oczami, widocznie oszołomiony tym wszystkim, co przed chwilą usłyszał.

— Złoto Renu? — powtórzył w zamyśleniu, targając swoją wypielęgnowaną brodę. I roześmiał się nieoczekiwanie. — Ha! Ha! Tak! To byłaby dobra rzecz mieć całe złoto Renu. Wystarczyłoby na pańską robotę, panie doktorze. Tylko że Ren daleko. Ha! Ha! Ha!

Już stojąc w drzwiach, ubrany w ciężką baranicę, pastor Michels śmiał się jeszcze. Śmiech ten jednakże brzmiał dość nieszczerze, a poza tym łatwo było zauważyć, że pastor Michels każdym swym ruchem zdradza oznaki żywego zaniepokojenia i chęci opuszczenia jak najszybciej kancelarii szkolnej. Nauczyciel więc mógł nie wątpić o rzeczywistym wyniku swego płomiennego przemówienia. Pastor Michels był po prostu wystraszony.

— Pewnie nie zgłosi się już więcej. Tym lepiej — mruknął ze złośliwym uśmiechem dr. Johnke zamykając za nim drzwi.

Był z siebie zadowolony zupełnie. Jeżeli zbyt pochopnie zgodził się przyjąć pastora do Związku, to przecież nie zaryzykował niczym. Nie wyjawił mu żadnej z rzeczywiście ważkich tajemnic organizacji. A ostatnie posunięcie w rozmowie przyniosło mu tyl ko namacalny dowód, że stangret księżny nie wygadał wszystkiego. Uspokoiło go to zupełnie i złagodziło gniew. Oskar Knopf nie był zdrajcą. Pastor nic nie wiedział o „złocie Renu".

Dr. Johnke machnął ręką i zabrał się do pisania przerwanego raportu.

— Oto jest starsze pokolenie — myślał starając się pochwycić znowu wątek treści meldunku. — Z nimi zrobić nie można nic, bo żaden z tych starych groszorobów nie może zrozumieć naszych celów.

Pomimo wszystko nie czuł żadnej niechęci do poczciwego pastora. Bawiło go wspomnienie o pocieszny strachu, jaki wyjrzał z jego zaczerwienionych oczu w chwili, gdy mowa zeszła na służbę wojskową, jaką chłopcy z kolonii mają przejść w Niemczech.

— To są głupie i bezmyślne stare gąbki, przyrośnięte do żerowiska i obawiające się każdego ruchu który mógłby pozbawić je strawy — myślał, uśmiechając się pogardliwie.

Tak! Któż z tych starych chłopów, ogłupiałych w codziennej pracy nad wydobywaniem z ziemi pożywienia dla siebie i własnej rodziny, zdolny byłby do tak wspaniałego przejęcia się sprawą zgermanizowania kolonii Na Grobli jak trzej chłopcy Wilhelma Ernina i ich siostra Hilda. Ba! Hilda! Dr. Johnke z prawdziwym rozrzewnieniem myślał niekiedy o tej grubej, białawej blondynce, która odzywała się rzad ko, słuchając rozkazów zwierzchnika bez zastrzeżeń i oddając organizacji duże usługi. To ona przecież przyniosła wiadomość, że po Teresinku kręci się jakiś człowiek z podejrzaną skrzynką.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości sportowe

WALNY ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO

W Krakowie odbył się 17 walny zjazd delegatów Polskiego Związku Narciarskiego pod przewodnictwem prezesa, wiceministra Bobkowskiego.

Sprawozdanie Rady Narciarskiej i zarządu głównego PZN. złożył dr. Boniecki, ilustrując dorobek organizacyjny i sportowy w ostatnim dwuleciu.

Po sprawozdaniu kasowym red. Faech wygłosił referat programowy o przygotowaniu mistrzostw narciarskich świata oraz igrzysk zimowych w Zakopanem w 1939 roku. Igrzyska zimowe w Zakopanem pomyślane są jako impreza. uświetniająca 10-lecie pierwszych zawodów o mistrzostwo F. I. S., zorganizowanych przez PZN. w r. 1929, oraz 20-lecie istnienia polskiego związku narciarskiego. Zawody te byłyby zarazem generalną próbą narciarstwa polskiego przed olimpiadą w Tokio w 1940 roku.

KUCHARSKI BĘDZIE STARTOWAĆ W SZTOKHOLMIE

Dla Kucharskiego nadeszło zaproszenie na międzynarodowe zawody lekkoatletyczne organizowane przez klub Hellas w Sztokholmie w dniach 21 — 22 sierpnia w biegach na 800 i 1500 metrów. Ponieważ Kucharski startuje wraz z Noji 18 bm. we Wrocławiu. PZLA odpowiedział Szwedom że Kucharski mógłby pojechać do Sztokholmu wprost z Wrocławia i to tylko na bieg 800 m

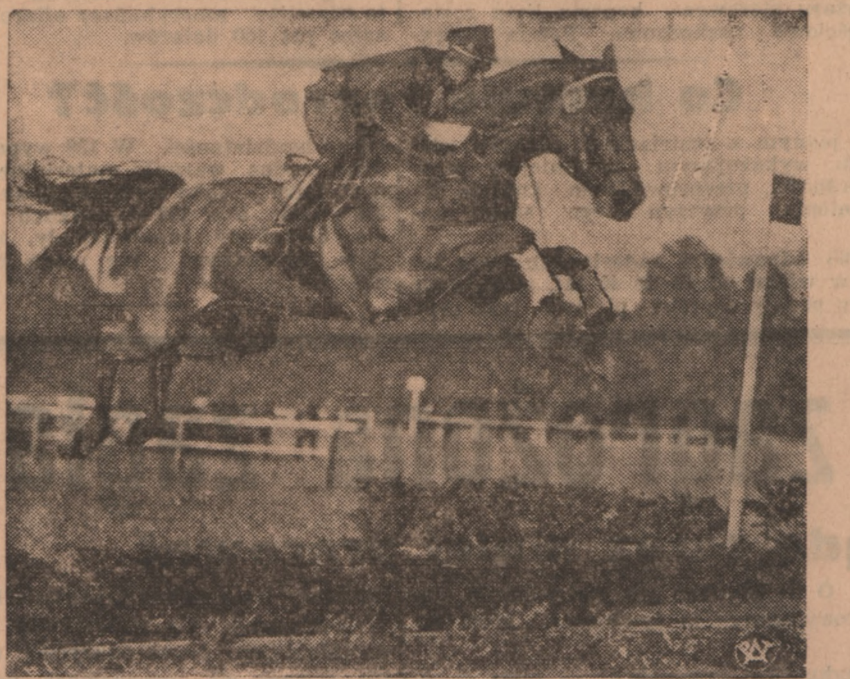
MECZ POLSKA — NIEMCY ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE

Pol. Zw. L. otrzymał od okręgu śląskiego depeszę, że nie może się on podjąć organizacii zawodów lekkoatletycznych Polska — Niemcy, projektowanych na 21 — 22 sierpnia r. b. w Chorzowie. Wobec powyższego zdecydowano zawody te urządzić ostatecznie w tym samym terminie w Warszawie.

Przed zawodami zorganizowany zostanie obóz treningowy dla sprinterów oraz kilku jeszcze dodatkowo wyznaczonych zawodników. Obóz ten odbędzie się w dniach od 26 lipca do 17 sierpnia na Stadionie WP., przy czym kierownikiem będzie p. Zuber, a trenerem p. Petkiewicz.

Na obóz ten zawezwani zostali zawodnicy następujący: Zasłona, Popek, **Dunecki — Toruń,** Danowski, Krzanowski, Tęsiorowski, Górzyński, Łopuszyński Krawczyk, Mitelstedt, Maszewski, Gąsowski, Fiedoruk Noji Soldan

Sukces jeźdźców polskich za granicą



W Instenburgu (Prusy Wschodnie) odbył się międzynarodowy konkurs hippiczny „Potęgi skoku". W konkursie tym por. Komorowski (widoczny na naszym zdjęciu) zdobył II i III nagrodę.

PIĘCIU POLAKÓW STARTUJE 2 SIERPNIA W LONDYNIE

W dniu 2 sierpnia pięciu polskich lekkoatletów a mianowicie: Noji, Kucharski, Turczyk. Lokajski i Sznajder startuje w Londynie, a w drodze powrotnej Kucharski i Sznajder zatrzymają się w Amsterdamie, gdzie startować będą 8 sierpnia.

Start Lokajskiego w Londynie nie jest jeszcze pewny, jest on bowiem zależny od orzeczenia lekarzy w Berlinie, dokąd udaje się Lokajski w dniu 26 bm. wraz z dyr. Ślachciakiem.

H. C. P. — W. K. S. „GRYF".

Od sukcesu jaki drużyna „Gryfu" osiągnęła z „Polonią" warszawską, wszyscy sympatycy piłki nożnej nie tylko w Toruniu ale i na Pomorzu żyją myślą o najbliższych zawodach piłkarskich o wejście do Ligi pomiędzy HCP Poznań a WKS Gryf — który odbędzie się w najbliższą niedzielę w Toruniu.

Jak zagra Gryf, czy nie obniży swego poziomu, jak będzie pilnowany olimpijczyk Musielak, jak zagra atak Gryfu, ile strzeli bramek. to temat pasjonujący wszystkich sportowców.

Drużyna HCP Poznań po ostatnich swoich wynikach, wszelkimi siłami będzie dążyła do naprawienia swojej reputacji

Gryf w dotychczasowych spotkaniach z H. C. P. wychodził zawsze pokonany. Ostatnie spotkanie miało miejsce na początku sezonu w Bydgoszczy na turnieju piłkarskim Polonii. Dopiero po dogrywce zwyciężył HCP w stosunku 3:2. Jak nam wiadomo Gryf solidnie przygotowuje się do niedzielnego spotkania dysząc zemstą za zeszłoroczne porażki.

Po wyniku warszawskim drużyna Gryfu jest dobrze nastawiona psychicznie i spodziewać się należy, że nasi zawodnicy godnie będą reprezentować sport piłkarski na Pomorzu.

Pan Wojewoda Raczkiewicz na lustracji powiatu tczewskiego

Konferencja w sprawie bezrobotnych. — Entuzjastyczne powitanie przez harcerzy z tamtej strony Wisły

W czwartek pan wojewoda minister Raczkiewicz przeprowadził inspekcję powiatu tczewskiego. Po wizytacji Starostwa i Wydziału powiatowego wojewoda w towarzystwie starosty p. **Białego** zajechał przed ratusz, przybrany chorągwiami o barwach narodowych. przed którym zgromadzili się członkowie Rady miejskiej i zarządu miejskiego. Przybywającego włodarza Ziemi Pomorskiej powitał serdecznymi słowy imieniem miasta burmistrz mgr. p. **Jagalski,** wznosząc na zakończenie przemówienia okrzyk na jego cześć, podjęty entuzjastycznie przez zebranych członków korporacyj miejskich i publiczność.

Po przejściu do sali obrad p. wojewoda Raczkiewicz wygłosił krótkie przemówienie, wskazując w nim na doniosłą rolę, jaką odgrywa w naszej państwowości **kresowy powiat tczewski, pełniący od wieków odpowiedzialną straż nad Wisłą**. Dostojny mówca spodziewa się więc, że samorząd tczewski będzie **zawsze przykładem harmonijnego i ogólnego wysiłku,** zmierzającego do podniesienia tej tak ważnej kresowej placówki. Sytuacja obecna wymaga skoordynowania wszystkich sił dla wzmocnienia autorytetu Narodu Polskiego i Państwa, a wytyczony program pracy będzie zrealizowany tylko wówczas, jeżeli każdy wypełni ciążący na nim obowiązek uczciwie i sumiennie.

W odpowiedzi p. burmistrz Jagalski zapewnił p. Wojewodę o **wdzięczności mieszkańców Tczewa za jego nieustanną pamięć** o tym kresowym grodzie. który posiada ambicję odegrania roli, wynikającej z historii i położenia miasta. Zarazem stwierdzając, że każdy pojmuje tu pracę jedynie jako intensywny i solidny wysiłek, a harmonijna współpraca Zarządu miejskiego z Radą miejską pozwala spodziewać się jak najlepszych wyników na przyszłość.

Następnie p. wojewoda Raczkiewicz odbył krótką konferencję gospodarczą ze starostą i burmistrzem i w jej trakcie przyjął m. i. **delegację bezrobotnych,** której oświadczył że właśnie rozważa wspólnie ze starostą i burmistrzem możliwość przyjścia z pomocą bezrobotnym Tczewa i powiatu, zwłaszcza bezrobotnym, obarczonym liczniejszymi rodzinami.

Z kolei zwiedził pan Wojewoda ogródki działkowe oraz położony na nich sierociniec im. Staszica.

Opuszczając Tczew przeznaczył pan Wojewoda kwotę 1000 zł na udzielenie pomocy najbiedniejszym miasta.

Po wizytacji Tczewa przeprawił się pan Wojewoda statkiem do gminy Janowo **na prawym brzegu Wisły.** Powitany w Janowie nadzwyczaj serdecznie zwiedził pan Wojewoda urząd gminny, gdzie wziął **udział w posiedzeniu rady gminnej,** a następnie odwiedził **miejscowy kościół i szkołę.** Podczas swego pobytu na prawym brzegu Wisły zwiedził pan Wojewoda również założony niedawno w Janowie **obóz harcerski** a zabawiwszy wśród harcerzy długą chwilę na pogawędce obozowej, żegnany śpiewami harcerskimi, odpłynął **do Gniewu,** gdzie, zlustrowawszy ogródki działkowe wziął udział w uroczystym posiedzeniu Rady Miejskiej na którym burmistrz miasta przedstawił położenie gospodarcze i polityczne m. Gniewu.

Z Gniewu udał się pan Wojewoda **do Opalenia.** Tu powitany przez władze gminne i miejscową ludność, odbył naradę z władzami gminnymi i przedstawicielami ludności, po czym udał się do kolonii letniej, urządzonej dla Polaków z zagranicy.

Podczas pobytu pana Wojewody w powiecie tczewskim, szczególnie wzruszające były powitania, zgotowane mu przez dziatwę gminy Janowa i bawiącą w Opaleniu na koloniach letnich polską dziatwę z zagranicy. Dziatwa Janowa, ofiarowując liczne bukiety kwiecia wśród najlepszych życzeń dziękowała panu Wojewodzie za odwiedzenie gminy i ofiarowaną jej piękną bibliotekę. Kolonie zaś letnie w Opaleniu witały kwiatami pana Wojewodę jako prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy, który w nawale pracy pamięta i o nich najmniejszych. Biorąc równocześnie udział we wszystkich posiedzeniach rad miejskich i gminnych, wysłuchał pan Wojewoda dezyderatów w sprawie potrzeb miejscowej ludności, a odpowiadając na nie przyrzekł najdalsze swe poparcie w słusznych i realnych zamierzeniach, realizowanych wspólnym, zbiorowym wysiłkiem. Żegnany wszędzie niemilknącymi okrzykami i najlepszymi życzeniami, opuścił pan Wojewoda Opalenie w późnych godzinach wieczornych i powrócił nocą do Torunia.

W czasie wizytacji powiatu tczewskiego towarzyszyli panu Wojewodzie naczelnik wydziału społeczno - politycznego p. S. Cichalewski i nacz. wydz. dróg wodnych p. inż. Jan Tyrała oraz sekretarz osobisty p. mgr. Frankowski.

W jednym z najbliższych numerów podamy szereg fotografij z pobytu pana Wojewody na terenie powiatu tczewskiego.

Polska Akademia Literatury liczyć będzie 21 członków i otrzymuje osobowość prawną

W dniu 14 lipca r. b. ogłoszono urzędowo ustawę o Polskiej Akademii Literatury, nadającą tej instytucji osobowość prawną i podwyższającą ilość jej członków do 21.

Ustawa stanowi poza tym, że Polska Akademia Literatury działa nadal na zasadach ustalonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29-go września 1933 roku.

Doroczny przegląd koni w Toruniu

Obecny, IX z rzędu pokaz i targ koni, zorganizowany jak co roku przez Pomorski Związek Hodowców Konia Szlachetnego półkrwi, odbywający się w dniach 13 i 14 bm. w Toruniu, zaświadczył niewątpliwie o poważnym dorobku, jaki w tym zakresie osiągnięto przez systematyczną akcję hodowlaną. Owocem podjętych wysiłków, była rewia młodzieży końskiej w liczbie 168 szt. przygotowanych do remontu.

Na obszernym dziedzińcu koszar artyleryjskich, wobec licznego grona hodowców i miłośników koni, pokaz otworzył przez przecięcie wstęgi wojewoda pomorski p. minister Wł. Raczkiewicz, w obecności dowódcy O. K. p. generała Thommee, starosty toruńskiego p. Bruniewskiego, prezesa Izby Rolniczej p. Jana Donimirskiego, prezesa PTR. p. Czarlińskiego, dyr. PIR. p. Buczka, w. dyr. inż. Serczyka, nacz. w-łu hod. p. Szczepskiego i prezesa Pom. Zw. Hod. Konia p. szambelana Komorowskiego.

Przed trybuną przedefilowały konie, wszystkie opatrzone numerami przygotowanego spisu, w kolejności powiatów — tak, iżby można sobie było urobić pogląd na wartość produkcji pod względem terenowym.

Pokaz ten, obok wartości orientacyjnej w przychówku końskim Pomorza, był równocześnie punktem odbioru „remontów" dla wojska i doborem reproduktorów dla stadnin państwowych. Pierwszy dzień poświęcony był ściśle dla ogólnego przeglądu, drugi zaś na odbiór koni przez komisję wojskową i komisję Min. R. i R. R. (dla ogierów). Niezależnie od tych czynności, urzędowała komisja sędziów, która nagradzała pieniężnie i honorowo, w formę dyplomów i medali, konie urodzone na Pomorzu, wychowane u wystawcy i pochodzące po klaczach zapisanych w pomorskiej Księdze Stadnej.

Do tego tematu jeszcze powrócimy.





Pan wojewoda pomorski Wład. Raczkiewicz w towarzystwie d-cy O. K. gen. Thommée i nacz. wydz. P. I R. p. Szczepskiego w drodze na pokaz. 2) Defilada końska.

Przebojem przez mur twardych pięści

Znakomity bokser polski Edward Ran opowiada o swej karierze amerykańskiej

Daremnie przez wszystkich dziennikarzy poszukiwany w dniu przyjazdu „Batorego" z Ameryki, znakomity bokser polski Edward Ran, znalazł się nazajutrz niespodziewanie sam, we własnej osobie, a w dodatku z żoną, miłą Amerykanką, która już po raz drugi przebyła Atlantyk w drodze do Polski.

Ran, uśmiechnięty jak zwykle, wylądował w porcie gdyńskim w drodze z... Kłajpedy, dostawszy się do Polski drogą okrężną, jednym ze statków linii Svenska - America Linie. Jak już wiadomo — Ran nie znalazł miejsca na przepełnionym motorowcu „Batory", wobec czego podróż do Europy odbył statkiem szwedzkim, zwiedzając „po drodze" Litwę. Do Gdyni przybył mimo to zaledwie dzień później od Walasiewiczówny, dostarczonej „Batorym".

Zachwycając się okiem Amerykanina Gdynią, którą „Eddie" widział na własne oczy po raz pierwszy — Ran znalazł się w naszej redakcji gdyńskiej.

— Podróż była doskonała — śmieje się „Eddie" w toku miłej pogawędki. — Jeśli ucieknie mi znów kiedy statek polski, zawsze poczekam na szwedzki. Szwedzi są mili — dodaje.

— W Polsce byłem ostatnio — ciągnie dalej Ran — w r. 1932. Po kilkuletnim pobycie 2 lipca wsiadłem na pokład, aby dostać się znowu na czas jakiś do kraju. Muszę odwiedzić matkę mieszkającą pod Warszawą, no i w ogóle rozejrzeć się trochę po kraju, dokąd mnie tak serdecznie zaproszano. Zabawię tu zapewne czas dłuższy, tym bardziej, że zabrałem żonę z sobą, więc do powrotu nikt mnie nie będzie naglił.

Ran zamierza przez dni kilka zabawić nad morzem, pokazać żonie wybrzeże i odpocząć trochę, po czym pierwsze swoje kroki skieruje do Kielc.

— Dlaczego tam? Bo tam zaprosił mnie KS. „Granat", dawny mój klub, gdzie stawiałem pierwsze kroki na ringu, przed wyjazdem do Ameryki.

W czasie swego pobytu w Polsce Ran zamierza odbyć większe tournée po ruchliwszych ośrodkach bokserskich. Gdzie po Kielcach najwcześniej pojedzie — na razie jeszcze nie wiadomo, tym bardziej, że nie związał się dotąd żadnym kontaktem.

„Polski Amerykanin" opowiada dużo o swym pobycie w Ameryce, gdzie boks jest najpopularniejszym sportem, a pięściarz każdy, napotykając na niezliczoną ilość konkurentów wszelkich barw i odcieni, twardo przebijać się musi przez mur żelaznych pięści. Rodakowi naszemu szczęście i siła dopisywały. Zdołał w krótkim czasie przebić się przez ten mur, wywalczyć sobie tytuły, sławę i... pieniądze. W Stanach Zjednoczonych nawet najpopularniejszy bokser zależny jest w dużym stopniu od menagerów, którzy ze względów czysto kasowych, organizują spotkania w pełnym znaczeniu tego słowa sensacyjne. Nierzadko bokser walczyć musi z przeciwnikiem znacznie cięższym od siebie, bez względu na wagę. Wywołuje to więcej emocji u widzów, a w następstwie — „ciągnie w kasę". Ran, który jest zawodnikiem wagi półśredniej kilkakrotnie walczył z pięściarzami znacznie cięższymi od siebie, do wagi półciężkiej włącznie.

Sądząc z uśmiechu, z jakim „Eddie" o swych spotkaniach opowiada, przeprawy te, poza dużą popularnością w świecie bokserskim, dają mu również dużo zadowolenia z własnej pracy.

K.

Nowe władze giełdy zbożowo-towarowej w Bydgoszczy

Dnia 10 lipca br. odbyło się posiedzenie nowo zatwierdzonej przez Ministra Przemysłu i Handlu Rady Giełdowej. W wyniku przeprowadzonych wyborów prezesem Rady Giełdowej wybrano p. **Edmunda Baiera** z Koronowa (z kurii przemysłowej), wiceprezesami zaś pp.: **Stanisława Stolpego** z Bydgoszczy (z kurii handlowej) i **Stefana Radzimińskiego** z Potulic (z kurii rolniczej).

Po złożeniu ślubowania przez członków komisji rozjemczej dokonano wyboru prezydium, w skład którego weszli jako prezes — **Stanisław Stolpa,** jako **wiceprezesi** — **Włodzimierz Junk i Władysław Kuta.**

Do komisji dyscyplinarnej Rada Giełdowa powołała na członków pp.: **Władysława Kutę, Kazimierza Karowa, Jana Głowińskiego, Gustawa Wodzińskiego** i **Jerzego Schmidta,** na zastępców pp. **Zygmunta Krawczaka, Jana Nowickiego i Jana Sławińskiego.**

Komisja rewizyjna Giełdy ukonstytuowała się następująco: przewodniczący p. **Zygmunt Krawczak,** zastępca przewodn. p. **Jerzy Schmidt,** sekretarz komisji p. **Janeczek.**

LIPIEC
16
Piątek

KALENDARZYK.

Piątek 16. 7. — M. B. Szkapl.
Sobota 17. 7. — Aleksego,
Niedziela 18. 7. — Szymona

— **Stan wody w Wiśle z dnia 15. 7. Kraków** — 2,15 (2,20); Zawichost + 1,51 (1,36); Warszawa + 0,79 (0,81); Płock +0,42 (0,44); Toruń + 0,23 (0,29); Fordon + 0,29 (0,34); Chełmno plus 0,09 (0,20); Grudziądz + 0,30 (0,42); Korzeniewo + 0,48 (0,60); Piekło — 0,17 (0,09); Tczew — 0,22 (0,08); Einlage + 2,30 (2,40); Schiewenhorst + 2,60 (2,64).

Temp. wody w Wiśle 16,0 (16,0).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego.

— **Wystawa zbiorowa** dzieł Leona Wyczółkowskiego, Konstantego Laszczki i dokumentów prezesa Kierskiego przy ul. Bronisława Pierackiego (b. gmach Internatu Kresowego) jest otwarta: w dni powszednie od godz. 9.30—18-tej, w soboty od godz. 10.30—16-tej a w niedziele i święta od godz. 11—14-tej. Wstęp na wystawę wynosi dla dorosłych 0.50 zł., a dla młodzieży 0,25 zł.

— **Uwzięli się na rowery.** Rowerzystów ostrzegamy ponownie, ażeby zwrócili więcej uwagi na swoje rowery, bo ostatnio „uprowadzono" aż 7 rowerów. Złodzieje kradną już rowery przez okno jak to miało miejsce przy ul. Grottgera 9, gdzie p. Karnackiemu skradziono przez otwarte okno 2 rowery, męski i damski. P. J. Budnemu skradziono rower zamknięty w pralni przy ul. Król. Jadwigi 6, p. P. Rogozińskiemu skradziono rower z przed gmachu Ekspedycji Towarowej, a p. budowniczemu Witkowskiemu z terenu pewnej budowli przy ul. 20 stycznia. Dwaj panowie Stanisławowie Wyszyński i Zdebski, mieszkańcy Szubina, wybrali się rowerami na zabawę do Potulic, musieli jednak wracać pieszo, gdyż w czasie, gdy obracali się w takt upojnego walca, jacyś złodzieje zabrali im ich rowery i uciekli.

— **Kradzież 10 m kwadr. płyt chodnikowych** wartości 50 zł zgłosił p Andrzej Lira zam. przy ul. Gimnazjalnej 6.

— **Kradzież książek.** Z księgarni pana Kurta Kruegera przy ul. Marszałka Focha 10 skradziono 2 książki wartości 13.50 zł

— **Napad.** Na 41-letniego Augustyna Tregera zam. przy Wełnianym Rynku napadł jakiś osobnik i dotkliwie go poranił. Tregera przewieziono do szpitala miejskiego.

— **Nieszczęśliwemu wypadkowi** uległa przy pracy 32-letnia Marianna Bratkowska zam. przy ul. Kujawskiej 5. Dostała się ona prawą ręką w tryby maszyny, które ją silnie pokaleczyły. 17-letniemu uczniowi Pawłowi Gotomskiemu zam. przy ul. Szczecińskiej pokaleczyła maszyna lewą rękę.

— **Napad na rowerzystów.** Gdy z Barcina jechało kilku rowerzystów do Pakości, napadli na nich Roman Szmidt i Maciejczak z Wapienna. Opryszkowie jednemu z nich zabrali rower i walizkę. Napastnicy zostali ujęci i odtransportowani do więzienia w Bydgoszczy.

Start po przebyciu 2-ch kilometrów

Szczegóły gigantycznego lotu lotników sowieckich

San Francisco (PAT). Lotnik Gromow oświadczył, że samolot „Ant-25" podczas przelotu nad górami Skalistymi osiągnął wysokość 5490 mtr. Lotnicy używali aparatów tlenowych. Wedle Gromowa, najtrudniejszym momentem lotu był start. Samolot oderwał się od ziemi dopiero po przebyciu blisko 2 km. Pomiędzy wyspą Rudolfa a biegunem na skrzydłach samolotu wytworzyła się warstwa lodu, którą usunięto za pomocą specjalnego aparatu. Przez cały czas lotu samolot działał sprawnie. Gromow oświadczył, że zaleciałby wgłąb Meksyku, gdyby natrafił na pomyślniejsze warunki atmosferyczne, lecz przeciwne wiatry spowodowały nadmierne zużycie paliwa. W momencie lądowania zbiorniki paliwa były niemal puste.

Lotnicy sowieccy po odpoczynku wyjechali do San Diego. Barografy samolotu „Ant-25" odesłano do Waszyngtonu celem zatwierdzenia rekordu. W przyszłym tygodniu lotnicy mają być przyjęci przez prezydenta Roosevelta.

Każdy Niemiec otrzyma swój rodowód

Berlin (PAT) Między narodowo-socjalistycznym związkiem nauczycieli, a stanem żywicielskim Rzeszy zawarto umowę wstępną w sprawie opracowania wszystkich źródeł potrzebnych do sporządzenia ewidencji rodowej całego narodu niemieckiego. Końcowym wynikiem prac ma być wydanie księgi rodowodów ludności wiejskiej, księgi rodzinnej i zbioru tablic genealogicznych.

72 stopnie w słońcu

Moskwa (PAT). Z Erywania donoszą o wielkich panujących tam upałach. Temperatura w słońcu dochodzi do 72 st.

Dzień w Bydgoszczy

Śp. prof. Zygmunt Malewski

Jak już w ostatnim numerze naszego pisma pokrótce donieśliśmy, zmarł w Bydgoszczy znany i zasłużony archiwariusz miejski śp. Zygmunt Malewski. Zmarły urodził się w r. 1874 pod Lwowem. Studiował na Uniwersytecie Jana Kazimierza i Jagiellońskim. Był przede wszystkim zamiłowanym historykiem sztuki i krytykiem literackim. Znane były w Krakowie prace Jego o Cyprianie Norwidzie i Vlastimilu Hoffmanie oraz o Jacku Malczewskim w „Krytyce" Feldmana. Znał na wylot całą cyganerię malarską Wawelskiego grodu. Po wojnie przeniósł się do Bydgoszczy i tu oddał się cały na usługi swemu ukochanemu, jak mawiał, miastu, studiując jego historię i zabytki sztuki. W 1933 r. zaczął wydawać „Przegląd Bydgoski", stojący na bardzo wysokim poziomie naukowo - regionalnym. Ponadto przygotowywał szereg prac o Bydgoszczy, z których część wydał drukiem jak np. „Bractwo św. Anny" i historyczny wywód nazw ulic miejskich. Pracował do ostatniej chwili, nawet w szpitalu, przeglądając korektę „Przeglądu Bydgoskiego". Zmarł dnia 14 lipca rano, nie doczekawszy ukazania się ostatniego numeru. Cześć Jego pamięci!

Kredyty na założenie sadów handlowych w powiecie bydgoskim

Wydział powiatowy zamierza w roku bieżącym rozprowadzić pewną kwotę kredytów nisko - procentowych (3—4%), 3-letnich, przeznaczonych na założenie sadów handlowych.

Pierwszeństwo w otrzymaniu tych kredytów będą mieli właściciele gospodarstw rolnych, zamieszkałych w tych okolicach powiatu, których gleba i warunki nadają się specjalnie dobrze na hodowlę drzew owocowych.

Celem zorientowania się w ewentl. zapotrzebowaniu kredytów na zakładanie sadów, oraz w miejscowościach, które powinien zbadać pod względem doboru gatunków specjalny rzeczoznawca, jakiego Wydział Powiatowy w ciągu miesiąca sierpnia sprowadzi, Wydział Powiatowy pragnąłby już obecnie otrzymać zgłoszenia tych osób, które w jesieni z kredytu chciałyby skorzystać.

Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy, dołączając do nich obok nazwiska i dokładnego adresu, następujące dane:

1) wielkość gospodarstwa,

2) obszar, jaki właściciel zamierza przeznaczyć na sad handlowy,

3) czy w gospodarstwie istnieje już sad i jakie gatunki, szczególnie pięknie w nim owocują? Czy ewentl. są i pięknie owocują jakieś gatunki u sąsiadów?

Szczegółowe warunki kredytu Wydział Powiatowy ogłosi po uzyskaniu tych przedwstępnych zgłoszeń, przy czym Wydział Powiatowy zastrzega się, iż ogłoszenie nie przesądza jeszcze o uzyskaniu kredytu.

Przewodniczący:
(—) J. Suski, starosta bydgoski.

W sprawie „Tygodnia Bydgoszczy"

Dnia 14 bm. odbyła się konferencja w Warszawie w zarządzie głównym Ligi Popierania Turystyki w sprawie „Tygodnia Bydgoszczy". W konferencji tej wzięli udział z Bydgoszczy pp.: dyr. bydgoskiego oddziału „Orbisu" Karpiński i miejski referent prasowo - turystyczny red. Rzeźniacki Wyniki konferencji są następujące:

1) Ministerstwo Komunikacji przyznało ulgi kolejowe indywidualne w wysokości 50 proc. w obie strony na podstawie kart uczestnictwa.

2) Karty uczestnictwa oraz plakaty propagandowe kolportowane będą w całej Polsce przez placówki „Orbisu" oraz księgarnię kolejową „Ruch".

3) Karty uczestnictwa kosztują dla mieszkańców woj. pomorskiego i poznańskiego 1,25 zł., dla wszystkich innych województw 2 zł i uprawniają do:

a) 50 proc. ulgi kolejowej;

b) bezpłatnego wstępu na wystawę Wyczółkowskiego;

c) 50 proc. ulgi na statkach Lloydu Bydgoskiego;

d) 50 proc. ulgi w tramwajach bydgoskich;

e) 15 proc. ulgi od wszelkich wycieczek „Orbisu" w Bydgoszczy;

f) 10 proc ulgi w hotelach i restauracjach oraz zwolnienie od podatku hotelowego.

Oficjalne biuro informacyjno-kwaterunkowe „Tygodnia Bydgoszczy" czynne będzie w „Orbisie" ul. Dworcowa 2. tel. 36-67.

SZP. 9

Krwawy napad na ulicy na kupca przez pachołka konkurentów

Przed gmachem Dyrekcji Poczt i Telegrafów napadnięty został sekretarz Chrześcijańskiego Związku Kupców Podróżujących p. Augustyn Traeger, przedstawiciel fabryki opon samochodowych „Stomil" zam. przy Wełnianym Rynku 10 przez agenta ubezpieczeniowego Kazimierza Rutkowskiego zam. przy ul. Ks. Czartoryskiego 10, który uderzył go jakimś tępem narzędziem w twarz. Gdy p. Traeger pokrwawiony upadł na bruk i zamierzał się podnieść, Rutkowski uderzył go ponownie silnie w twarz. Poranionego p. Traegera odprowadzili przechodnie do lecznicy miejskiej. Napastnika przytrzymała policja.

Podobno Rutkowski dokonał powyższego napadu z namowy żydów bydgoskich, którzy odgrażali się kilkakrotnie p. Traegerowi za to, że z całą odwagą i energią broni interesów kupiectwa chrześcijańskiego w Bydgoszczy.

Rutkowskiego nie minie zasłużona kara.

Powyższy wypadek jest jaskrawym dowodem, jakich to metod nieuczciwych i niegodziwych chwytają się żydzi w walce z kupiectwem chrześcijańskim.

Odczyt lekarza gdyńskiego

na międzynarodowym kongresie zdrowia w Paryżu

W pierwszych dniach lipca obradował w Paryżu międzynarodowy kongres zdrowia, na którym reprezentowanych było 50 państw.

W skład delegacji polskiej z b. min. Chodźko na czele wchodził m. in. i lekarz portowy w Gdyni dr. Teisseyre, który wygłosił referat pt. „Le service sanitaire maritime polonais".

Wykład ten wywołał szczególne zainteresowanie słuchaczy z powodu poruszonych w nim trzech momentów: organizacyj chorobowych marynarzy, urządzania periodycznego badania kwalifikacyjnego członków załóg polskich statków handlowych i robotników portowych, organizacji urządzeń sanitarnych do użytku międzynarodowego w porcie Gdyni.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Od dnia 12-go do dnia 18-go lipca bież. roku dyżur pełnią: Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50; apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 28. tel. 33-01.

REPERTUAR KIN:

APOLLO: „Tydzień przed ślubem" z Herbertem Marshall i Jean Arthur, kolorowy dodatek pt. „Błękitny ptak" i nowy tygodnik.

ADRIA: „Miasto Anatol" i nadprogram. traktorów".

BAŁTYK: „Ostatnie dni Pompei" i komedia „Kukuracza".

KRISTAL: „Robert Gloria" z Magdą Schneider i Willy Forst i najnowszy dodatek „Pat".

MARYSIEŃKA: „San Francisco" i „Walc cesarski".

REWIA: „Czerwona dama" i „Gabinet figur woskowych".

Z walk zapaśniczych

Dnia 14 bm. Zbyszko Cyganiewicz walczył z czarną maską. Dla takich zapaśników jak oni czas 60 min. okazał się niewystarczający, to też walka między tymi dwoma zapaśnikami pozostaje nadal nierozstrzygnięta. Obaj są niemal równi tak pod względem siły jak i pod względem techniki. Niemiecki mistrz zapaśniczy Kempin przeprowadził piękną walkę z Łotyszem Martinsonem. Walka ta w 30 min. nie została rozegrana. Amerykanin Zikoff pokonał w 18 min. górala Skwarka, a murzyn Arrisinaj w 24 min. Hiszpana Ponsa. Elsner z Maciejewskim walki w pierwszym spotkaniu nie rozstrzygnęli. Do turnieju bydgoskiego zgłosił się kolos włoski Pedro Nerone.

Ruch budowlany w Bydgoszczy-Wschód

W Bydgoszczy Wschód (Kapuścisko) rozpoczęto budowę wielkich bloków mieszkaniowych, w których mieszkać będą urzędnicy i pracownicy Polsko-Francuskiego Towarzystwa kolei Gdynia—Śląsk. Cały obiekt składać się będzie z przeszło 200 izb mieszkalnych. Nadmienić wypada, że mieszkańcy Kapuścisk mają już zapewnioną komunikację autobusami.

Pociąg zmasakrował dziecko

Mrożący w żyłach krew wypadek miał miejsce w poniedziałek na torze nowobudującej się kolei Brodnica — Rypin. Pod koła pociągu dostał się mianowicie 4-letni Kruszyński z Michałowa. Pociąg uciął mu prawą rękę po łokieć oraz dłoń lewej ręki.

Pierwszej pomocy udzielił ofierze wypadku p. dr. Barański po czym odwieziono bezprzytomnego prawie chłopca w stanie bardzo groźnym do szpitala.

Zagadkowy zgon wieśniaka w rowie przy szosie

Na skraju lasu w rowie szosy opodal Somonina w pow. kartuskim znaleziono nad ranem nieprzytomnego z opuchniętą głową 34-l. Alojzego Kantowskiego, którego natychmiast przewieziono do szpitala w Kartuzach. Tam stwierdzono u niego pęknięcie czaszki i wstrząs mózgu wobec czego przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala w Gdyni, — gdzie Kantowski jednak nie odzyskawszy przytomności zmarł.

Dochodzenia władz śledczych nie wyświetliły narazie przyczyny wypadku, któremu uległ Kantowski: Mógł on bowiem równie dobrze ulec pobiciu jak i nieszczęśliwemu upadkowi z roweru na szosę podczas jazdy nocą.

Przeddzień wypadku widziano go na zabawie, z tego więc wygląda nie jest wykluczone iż został on pobity przez nieznanych na razie osobników, tym bardziej że prócz rozbicia głowy miał sińce na plecach. Dochodzeń nie ukończono.

Elektryfikacja kąpielisk nadmorsk.

Pomorska elektrownia krajowa „Gródek" po zelektryfikowaniu kąpieliska i portu Wielka Wieś, prowadzi dalsze prace nad elektryfikacją dalszych osiedli i kąpielisk nadmorskich. Obecnie kontynuowana jest praca nad budową trasy wysokiego napięcia z Wielkiej Wsi na przylądek Rozewski. Trasa biegnie przez Poczernino, Cetniewo, Chłapowo do Rozewia. Latarnia morska Stefana Żeromskiego w ciągu już najbliższego czasu otrzymywać będzie prąd z „Gródka". Linia wysokiego napięcia następnie biec będzie z Rozewia przez Jasne Wybrzeże, Jastrzębia Góra, Ostrowo do Karwii.

Jak będzie się kwalifikować urzędników państwowych?

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 11-go lipca r. b. uchwaliła tekst rozporządzenia o sposobie kwalifikowania urzędników państwowych.

Rozporządzenie ustala, że oceny kwalifikacyjnej nie sporządza się dla urzędników, zajmujących stanowiska kierownicze które określa Prezes Rady Ministrów w porozumieniu z właściwą władzą naczelną dla urzędników, pozostających w stanie nieczynnym, oraz dla urzędników i praktykantów, którzy z jakiegokolwiek powodu nie pełnili służby dłużej, niż 6 miesięcy w ciągu roku kalendarzowego.

Ocenę kwalifikacyjną ustala się na podstawie opinii, wydanej przez osobę powołaną do sprawowania bezpośredniego nadzoru służbowego, i na podstawie opinii drugiej, wydanej przez urzędnika, wykonujące go nadzór pośredni. Ocena kwalifikacyjna opiera się tylko na jednej opinii bezpośrednio przełożonego wtedy, kiedy następnym przełożonym pośrednim jest minister.

W zakresie umiejętności fachowych, oprócz opinii przełożonych służbowych, wydaje fachową opinię urzędnik posiadający odpowiednie wykształcenie fachowe, który z ramienia władzy przełożonej sprawuje nad kwalifikowanym nadzór w sprawach związanych z jego specjalnością.

Właściwe władze naczelne dla podległych im działów zarządu państwowego wydają zarządzenia, ustalające szczegółowo uprawnienia do wydawania opinii według zasad powyższych. Zarządzenia te będą podane do wiadomości urzędników i praktykantów.

OCENY KWALIFIKACYJNE.

Ocenę kwalifikacyjną ustala się w następujących stopniach:

1) dobra, jeśli urzędnik (praktykant) pod każdym względem czyni zadość wymaganiom służby i wyróżnia się skutecznym dążeniem do udoskonalenia wyników swej pracy;

2) dostateczna, jeśli na ogół odpowiada on wymaganiom służby, lecz nie wybija się ponad przeciętną miarę;

3) niedostateczna, jeśli nie czyni zadość wymaganiom służby.

Jeżeli wydane opinie różnią się w stopniu oceny kwalifikacyjnej, wówczas decydująca o stopniu oceny jest opinia urzędnika, sprawującego nadzór pośredni.

Osoby, wydające opinie kwalifikacyjne, mają pod rygorem odpowiedzialności służbowej przestrzegać sumienności i bezstronności w ich formułowaniu.

Lista kwalifikacyjna oraz wszystkie dokumenty i czynności, związane z kwalifikowaniem, mają charakter poufny.

ODWOŁANIE.

O niedostatecznej ocenie kwalifikacyjnej władza służbowa zawiadamia pisemnie kwalifikowanego. W razie otrzymania niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej może urzędnik wnieść w drodze służbowej odwołanie do właściwej władzy naczelnej; prawo to przysługuje również urzędnikom władzy naczelnej.

Dla rozstrzygania odwołań wyznacza kierownik władzy naczelnej spośród podległych mu urzędników komisje, złożone z przewodniczącego i dwóch członków. Przewodniczącym lub członkiem komisji nie może być urzędnik, który wydał opinię, stanowiącą podstawę do ustalenia niedostatecznej oceny kwalifikacyjnej, ani też żaden z podległych mu urzędników. W dziale ministerstwa spraw wojskowych przewodniczącymi i członkami komisyj mogą być oficerowie.

Na podstawie sprawozdania i wniosku komisji, kierownik właściwej władzy naczelnej lub upoważniony przezeń urzędnik tej władzy, rozstrzyga odwołanie, przy czym w razie uwzględnienia odwołania ustala właściwy stopień oceny kwalifikacyjnej. O rozstrzygnięciu odwołania władza służbowa zawiadamia pisemnie urzędnika.

PRZENIESIENIA.

Urzędnik, który otrzymał po raz pierwszy ocenę niedostateczną, winien być przeniesiony na inne stanowisko służbowe, podlegające nadzorowi innych przełożonych, o ile wniesie prośbę o to przeniesienie.

Jeżeli w ciągu roku kalendarzowego zajdzie z jakichkolwiek powodów (przeniesienie, delagacja, choroba, urlop i t. d.) zmiana osób, wykonujących nadzór bezpośredni lub pośredni nad kwalifikowanym, powołane do wydania opinii są te osoby, które w danym roku sprawowały nad nim nadzór przynajmniej przez 6 miesięcy.

Te zaś osoby, które wykonywały nadzór służbowy krócej, niż 6 miesięcy, a dłużej, niż 3 miesiące, winny na żądanie wydać krótką opinię w zakresie, w jakim kwalifikowany dał się poznać; opinie te winny być również uwzględnione przy ustalaniu oceny kwalifikacyjnej.

Pierwszą ocenę kwalifikacyjną urzędników (praktykantów) na podstawie niniejszego rozporządzenia sporządzić należy za rok 1936.

---

†

ś. p.

Zygmunt Malewski

archiwariusz miejski

zmarł dn. 14 lipca 1937 r.

Zmarły zasłużył się wielce około zorganizowania archiwum miejskiego i duże usługi oddał miastu w dziedzinie historiografii grodu bydgoskiego, którego był wielkim miłośnikiem.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Bydgoszczy

4923

Zmiany personalne i organizacyjne w administracji skarbowej

W dniach ostatnich odbył się w ministerstwie skarbu pod przewodnictwem p. wicepremiera Kwiatkowskiego szereg konferencyj wewnętrznych z udziałem podsekretarzy stanu, dyrektorów departamentów i naczelników wydziałów. Jak się dowiadujemy, na konferencjach tych, które poświęcone były sprawom organizacji pracy w administracji skarbowej ustalone zostały zasady nowego statutu organizacyjnego ministerstwa skarbu oraz nowy podział czynności na niektórych stanowiskach kierowniczych. Celem, do którego zmierza p. wicepremier Kwiatkowski jest osiągnięcie większej sprawności administracji skarbowej, nie tylko przez zmiany organizacyjne, lecz również m. in. przez wymianę personalną na stanowiskach kierowniczych w centrali i w terenie.

Dowiadujemy się, że idąc po linii realizacji tych zamierzeń, dokonane zostały następujące zmiany personalne:

Dotychczasowy dyrektor Izby Skarbowej w Wilnie, p. Stanisław Widomski, przewidziany został na stanowisko dyrektora departamentu administracyjnego w ministerstwie skarbu, który to departament objąć ma również sprawy personalne. Kierownictwo obecnego biura personalnego, mającego wejść w skład projektowanego departamentu administracyjnego, powierzone zostało naczelnikowi dr. Wiktorowi Marynowskiemu. Dotychczasowy dyrektor biura personalnego ministerstwa skarbu p. Wacław Trojanowski obejmuje stanowisko dyrektora Okręgowej Izby Skarbowej w Warszawie, dotychczasowy zaś dyrektor tej Izby, p. Józef Greger — stanowisko dyrektora Izby Skarbowej w Krakowie. Na następcę dyrektora Widomskiego w Izbie Skarbowej w Wilnie przewidziany jest p. Wacław Gajewski, naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu. Wreszcie dr. Aleksander Całkosiński, dyrektor Okręgowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczo - Handlowych w Poznaniu obejmuje stanowisko prezesa Rady Spółdzielczej, wobec mianowania dotychczasowego prezesa Rady p. Stanisława Sadkowskiego na stanowisko zastępcy dyrektora departamentu obrotu pieniężnego.

Programy radiowe

Piątek, dnia 16 bm.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12,15 Skrzynka rolnicza. 12,25 Koncert z Parku Helenów w Łodzi. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Rozmowa z chorymi. 16,15 Pieśni regionalne. 16,45 Reportaż z Wystawy Paryskiej. 17,00 Koncert rozrywkowy. 17,50 „Dziewięć sił" — pogadanka. 18,00 Program na jutro. 18,05 Pogadanka konkursowa. 18,10 Melodie Offenbacha (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Koncert solistów. 19,50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie ok. godz. 20,45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,45 „Poezja szumi morzem" — kwadrans poetycki. 22,00 Koncert wieczorny orkiestry wileńskiej. 22,50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości meteorologiczne.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12,15 wiadomości gospodarcze. 13,00 i 15,00 płyty. 16,40 wiadomości z Pomorza. 18,00 „Na szlaku naszych trampów" felieton. 18,15 utwory wiolonczelowe w wykonaniu Zdz. Wojciechowskiej. 18,45 wiadomości sportowe. 21,45 „Poezja szumi morzem" — kwadrans poezji. 23,00 płyty do tańca.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej

W piątek o godzinie 18.00 usłyszymy felieton Mariana Rucińskiego z Grudziądza p. t. „Na szlaku naszych trampów". Autor zwiedził niedawno dom noclegowy Carytasu w Grudziądzu i podzieli się swymi wrażeniami jakich odwiedzenie domu jemu dostarczyło „Dom noclegowy cieszy się wielką frekwencją i jest przedmiotem marzeń bezdomnych, wyeksmitowanych biedaków i notorycznych trampów.

O godzinie 18.15 usłyszymy z Torunia utwory wiolonczelowe w wykonaniu Zdzisławy Wojciechowskiej, której akompaniuje na fortepianie Jadwiga Wojciechowska. W programie Marcello, G. Tartini, J. Hummel i C. Saint-Saens. O godz. 21.45 nada Toruń kwadrans poetycki p. t. „Poezja szumi morzem" p. Zofia Bogusławska przedstawi w audycji tej fragmenty naszej poezji marynistycznej. Audycja ta nadana zostanie w zasięgu ogólnopolskim.

Jachtowi „Wojewoda Pomorski" nie zagrażało niebezpieczeństwo

Jak się dowiadujemy z Bratniej Pomocy Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, jacht „Wojewoda Pomorski" należący do Gdańskiego A. Z. M., przybył do Visby ze spóźnieniem dopiero dnia 11 bm. wskutek uszkodzenia żagla. Mimo to jachtowi żadne niebezpieczeństwo nie zagrażało, zwłaszcza, że podróż odbywała się w pomyślnych warunkach atmosferycznych.

Jak już donosiliśmy, „Wojewoda Pomorski" dnia 13 bm. wyruszył w podróż powrotną do Gdyni i jest tu lada dzień spodziewany.

Giełdy

SPRAWOZDANIE Z HANDLU ZBOŻA, NASION I PASZY W TORUNIU

Firma Bronisław Czarniecki

za 100 kg franko Toruń notuje:

Za koniczynę czerwoną do siewu bez kanianki 115—140; koniczynę białą do siewu bez kanianki 115—140; koniczynę szwedzką do siewu bez kanianki 140—160; przelot do siewu bez kanianki 70—75; żółtą do siewu bez kanianki 60—70; lucernę węgierską do siewu bez kanianki 240—250; tymoteusz do siewu bez kanianki 20—25; rajgras angielski 70—80; wykę 30—32; peluszkę 26—27; łubin: niebieski 15—16 żółty 17—18; seradelę 26—28; wyczkę ozimą 45—50; gorczycę 38—40; tatarkę 30-32 rzepik nowego zbioru 40—41; groch Wiktoria 26—27; rzepę ścierniskową wszelkie odmiany 220—250; żyto konsumpcyjne 20—21; pszenicę konsumpcyjną 26—27; jęczmień pastewny 18—20; otręby żytnie franko stacja odbiorcza 17,75; pszenne średnie franko stacja odbiorcza 17,50; grube 18,00;

FIRMA B. HOZAKOWSKI

Płacono w dniach ostatnich zł za 100 kg franko stacja załadowania. Za koniczynę czerwoną 135—150; koniczynę białą średni gat. 80—115; prima czyszczoną 130—150; szwedzką 150—170; żółtą 65—75; żółtą w łuskach 33—38; inkarnatkę 105—125; przelot 72—80; rajgras krajowy 65—75; tymotkę 17—22; seradelę 22—26; wykę latową 30—34; wiczkę zimową 50—60; peluszkę 27—28; groch Wiktoria 24—27; groch polny 23—25; groch zielony 23—25; bobik 25—28; gorczycę 34—37; rzepak z nowego zbioru 35—40; rzepik letni z nowego zbioru 40—55; łubin niebieski 15—16; łubin żółty 16—17; siemię lniane 55—60; konopie 45—60; mak niebieski zbiór 1936 50—60; mak biały 90—100; tatarkę 30—35; proso 27—34.

FIRMA TUREK I MELERSKI W TORUNIU

Oddziały Chełmża i Lipno

notuje w dniu dzisiejszym (za 100 kg):

Żyto nowe 120 f. hol. 21,50—22; pszenica stara 27,00; jęczmień przemiałowy 23,00; owies 25,50; otręby żytnie 17,50; otręby pszenne 17,50; rzepak zimowy 42,00; mak niebieski 60—62; gorczyca 35—40; łubin niebieski 15,00; żółty 16,00.

Specjalne zapotrzebowanie istnieje na rzepak i żyto nowe.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 15 lipca 1937 r.

Zboża

Żyto 24,75—25; pszenica 27,50—28; owies 25—25,50 jęczmień zimowy 20,50—21;

Przetwory młynarskie

Mąka żytnia gatunek I 0—70 procentowa wł. w. 33—34,50; 0—82 proc. 31—32,50; razowa 0—95 proc. 27,50—28,50; 65 proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 37—37,50. Mąka pszenna gat. I 0—65 proc. 42—43,50; gat. II 65—70 proc. 31,50—32,50; gat. II A 65—75 proc. 29—30; gat. III 70—75 proc. 25,50—26,50; razowa 0—95 proc. 35,50—36; wywozowa wył. dla dostaw dla W. M. Gdańska 45—46; otręby żytnie wymiał stand. 17,50—17,75; otręby pszenne miałkie stand. 16.75—17; średnie 16.75—17; grube 17—17.25; otręby jęczmienne 17.50—17.75; kasza jęczmienna krajana wł. w. 35—36; pęczak 35—36; perłowa 47—48;

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; groch polny 22,00—23,00; wyka 25—26; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 15,75—16; łubin żółty 16—16,50.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 40—41; rzepik 39—40 Gorczyca 37—39.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 22.75—23.25; rzepakowy 17.25—17.75; śrut soja 23—23.50; słoma żytnia prasowana 4—4.50; siano nadnoteckie luzem 6.25—6.75; prasowane 7—7,50.

Ogólne usposobienie spokojne.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 15 lipca 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,25 89,43 89,07; Berlin 212,51 211,67; Gdańsk 100,20 99,80; Amsterdam 291,90; 292,62 291,18; Kopenhag 117,79 117,21; Londyn 26,32 26,39 26,25; Nowy Jork czek 5,29 i pół 5,30 trzy czwarte 5,28 jedna czwarta; Nowy Jork kabel 5,29 trzy czwarte 5,31 5,28 i pół; Oslo 132,58 131,92; Paryż 20,57 20,62 20,52; Praga 18,45 18,50 18,40; Sztokholm 135,75 136,08 135,42; Zurych 121,50 121,80 121,20 Wiedeń 99,20 98,80; Mediolan 28,00 27,80; Helsinki 11,66 11,60; Montreal 5,29 trzy czwarte 5,27 jedna czwarta; Tel Aviv 26,24 26,10; Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,43 89; Dolary amer. 5,30 5,27 i pół; Dolary kanad. 5,29 5,26 i pół; Floreny hol. 292,62 290,90; Franki fr. 20,62 20,50; Franki szw. 121,80 121; Funty ang. 26,39 26,23; Guldeny gd. 100,20 99,80; Korony czeskie 18,50 17,50; Korony duńskie 117,79 116,95; Korony norweskie 132,58 131,60; Korony szwedzkie 136,08 135,10; Liry włoskie 23,70 22,30; Marki fińskie 11,66 11,20; Marki niemieckie 141,00 138,00; Szyl. austr. 99,20 98,50; Marki srebrne 149 146; Tel Aviv 26,24 26;

Akcje

Bank Polski 102; Węgiel 21; Lilpop 48; Starachowice 30,25; Tendencja mocniejsza.

4918)

OBWIESZCZENIE.

Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zmieniam obwieszczenie tut. z dnia 1 bm. i wyznaczam następujące ceny:

	100 kg hurt.	det. 1 kg
mąka żytnia pytlowa 70%	34,— zł	0,39 zł
mąka żytnia pytlowa 82%	32,— zł	0,37 zł
mąka żytnia razowa 95%	28,— zł	0,32 zł
chleb żytni pytlowy 70%		0,34 zł
chleb żytni pytlowy 82%		0,32 zł
chleb żytni razowy 95%		0,28 zł

Ceny powyższe obowiązują od dnia 16 lipca br. i są cenami maksymalnymi.

Grudziądz, dnia 15 lipca 1937 r.

Prezydent Miasta
w z.
(—) Michałowski.

OGŁOSZENIE

Po myśli art. 223 Kod. Handl. oraz § 36 statutu firmy Vereinigte Ziegeleien von Graudenz Sp. z ogr. odpow. w Grudziądzu, zwołuję na godz. 14 w dniu 30 lipca 1937 r. w lokalu Hotelu Pod Złotym Lwem w Grudziądzu zwyczajne zgromadzenie spólników, z następującym porządkiem obrad:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań, bilansów oraz rachunków zysków i strat za lata 1933/34, 1934/35, 1935/36, 1936/37.
2) Udzielenie władzom „Spółki" pokwitowania za wykonane przez nich obowiązki.
3) Powzięcie uchwały co do dalszego istnienia „Spółki" wzgl. co do likwidacji tejże.

Prezes Rady Nadzorczej
Vereinigte Ziegeleien von Graudenz
Sp. z ogr. odpow. w Grudziądzu
(—) Ryszard Schulz.

IV. N. 5/32.

UCHWAŁA.

W sprawie postępowania upadłościowego co do majątku firmy „Bemi", Bydgoska Elektro-Mechaniczna Industria, T. z o. p. w Bydgoszczy, postępowanie upadłościowe zastanawia się z powodu braku masy wystarczającej na pokrycie dalszych kosztów postępowania. Wynagrodzenie zarządcy ustala się ogółem na kwotę 1.450,— zł., zaś wynagrodzenie członków wydziału wierzycieli ogółem na kwotę 150,— zł.

Bydgoszcz, dnia 18 czerwca 1937 r.

Sąd Grodzki. (4924

Zlecenie Nr. 760/VIII.

TORUŃ

Tapety
najnowsze desenie rolka 0.45 zł

Farby
pokosty, lakiery, terpentyna

Szczotki
pendzle, wycieraczki, płaty

Frotery
wiory, froterówki, skórzawki

Fotograficzne
przybory dla amatora, znawcy

Opatrunki
wata, opaski, irygatory

Pudry
wody kwiatowe na wagę

Kupujesz najkorzystniej
w Hurtowni
Jan Kapczyński
Toruń, Szeroka 35
4551C

Chcesz dobre i tanie
MEBLE
zwróć się z zaufaniem
tylko do
POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI
Gdynia, Świętojańska 72, telefon 38 71. 4812M

Węgiel drzewny
czysto-bukowy
polecają
Bracia Pichert
Sp. z o. o.
Toruń, Przedzamcze 7/9.
4856C

Sprzedam
z powodu choroby dobrze zaprowadzony skład towarów krótkich w centrum Torunia. Zgłoszenia poważnych reflektantów pod „Okazja" do Filii „Dnia Pomorza" (CK

Kupię piec
kąpielowy
na węgiel oraz wannę. — Oferty „PAR" Toruń, pod „494"

Piwnicę
jasną nadającą się na każdą branżę wynajmę. Toruń, Kopernika 24.

Zamiana mebli!
Nowość! Nowych mebli, pokojów lub pojedyńczych, dostarczam a odbieram używane jako wpłatę.
Toruń — Prosta 5.
Spamiętaj! 4589C



DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE!
„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ STOSOWANE PRZY KAMIENIACH ŻÓŁCIOWYCH I SKŁONNOŚCIACH DO ZAPARCIA. „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA" SĄ NATURALNYM, ŁAGODNYM ŚRODKIEM PRZECZYSZCZAJĄCYM, UŁATWIAJĄCYM FUNKCJE ORGANÓW TRAWIENIA, STOSOWANYM RÓWNIEŻ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI.
4435

Polecam do siewu

Rzepy ścierniskowe wszelkich gatunków najlepszych kontrolowanych hodowli
Koński ząb afrykański
Słonecznik pastewny prążkowany dużoziarnisty
Słonecznik pastewny czarny drobny krajowy
Trawę Sudańską
Mieszankę poznańską (zestawioną przepisowo z inkarnatki, wiczki zimowej i rajgrasu włoskiego)
Koniczynę czerwoną 4916C
Inkarnatkę
Wiczkę zimową (vicia villosa)
Rajgras włoski angielski, westerwoldzki (holenderski)
Nostrzyk biały
Łubiny, peluszkę, wykę latową, gorczycę
oraz wszelkie
NASIONA TRAW do zaladania łąk i pastwisk oraz **wszystkie inne nasiona pastewne.**
UWAGA: Jako **specjalny skład nasion** sprzedaję wszelkie moje nasiona z gwarantowaną wartością użytkową

B. HOZAKOWSKI — TORUŃ
Specjalny Skład i Hodowla Nasion
Skrzynka pocztowa nr. 1 — Telefony: 1174 i 1175
Adres telegraficzny: „Hozakowski — Toruń"

Najlepsze okulary

poleca
Oskar Meyer
właśc.: Jasińska i Zeller.
Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.
Najstarszy zakład optyczny na miejscu.
3973

Wróciłam
Karola Bergerowa
dentystka
Toruń, Stary Rynek, tel. 18-97

Zdolnych
kolporterów i chłopców
do roznoszenia gazet
poszukuje od zaraz „Gazeta Morska Ilustrowana" w Wejherowie. 4864

GDYNIA

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557



Paczka od zł. 0,45
Wszędzie do nabycia.
Skład hurtowy
Drogeria Centralna
FR. SZYPERSKI
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06
[4765Mk]

Stenograf-maszynista
poszukuje posady. Oferty z podaniem pensji do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia pod Nr. 4925Mk.

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

DROGERIA jedyna **POLSKA**
Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria.
Foto: Film — Wywoływanie — Kopiowanie 2 razy dziennie Telefon 22813 16
Zygmunt Buliński Kassub. Markt 1a, przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).

Narzędzia ogrodnicze
oraz wszelkie **artykuły gospodarcze**
Rudolph Mischke
Gdańsk, właśc. Otto Dubke, Langgasse 5.

Dykty, fornieru, listwy
Wielki wybór! Nieograniczona sprawność
Jedynie tylko **Brotbänkengasse 37**
4145Gd ***Marschall***

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemiez. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muzyk
II. Damm 17. tel. 27989
369

Baczność Rodacy! Dobrze i tanio kupuje się w firmie
BEKLEIDUNGS und KREDITHAUS
Gdańsk, Hundegasse 80, I. p.
Pierwszorzędna konfekcja damska i męska oraz wszelkie **towary białe i wełniane.**
Zakup na najkorzystniejszych warunkach **na raty.** Zamówienia też **na miarę.** Klientela na stałych posadach otrzymuje rabat specjalny.
Rodaków zaprasza wł.: ***W. Kiersch.*** 9850



3-ci największy międzynarod. dzień wyścigów
w Sopotach
w niedzielę, dn. 18 lipca o godz. 14.30
22 nagród honorowych, pamiątek i 28125 guld.

Główne gonitwy:
o nagrodę dla amazonek
o nagrodę propagandy
o wielką nagrodę Gdańska
2 nagrody honorowe i 9.000 guld.
Gonitwa myśliwska do morza
o nagrodę honorową i 7.500 guld.

Polscy, niemieccy, węgierscy, szwedzcy i gdańscy jeźdźcy.
Koncert totalizator (Na przedmetek)
Ceny w przedsprzedaży: od 0.60 — 5.— 6,
Trybuny i miejsca siodłowe (z wyjątkiem I. miejsca) 20% zniżki.
4927 ***Danziger Reiterverein***

Adria Zoppot
Seestrasse 39 Telefon 51910
Kabaret-Pałac taneczny-Bar
Dyrekcja Louis Ernst
od soboty dnia 26 czerwca br. począwszy
codziennie
olbrzymi program kabaretowy
Do tańca i w barze przygrywa orkiestra gdańskiego radia
Kaemmler-Schulz 3951

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do wiadomości, że

1) urzędnik bankowy Władysław Rządkowski, kawaler, zamieszkały w Aleksandrowie Kujawskim, Wilsona 11, syn małżonków zamieszkałego we Włocławku emeryt. urzędnika poczt. Jana i zmarłej we Włocławku Weroniki z Żychowiczów,

2) panna Irena Ciarkowska, bez zawodu, zamieszkała w Toruniu, Mickiewicza 93, córka małżonków instruktora Policji Państwowej Klemensa i Wandy z Dybowskich, zamieszkałych w Toruniu, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Toruniu i Aleksandrowie Kujawskim.

Ewtl. przeszkody należy zgłaszać do niżej podpisanego.

Toruń, dnia 14 lipca 1937 r.

Urzędnik stanu cywilnego
(—) Wojciechowski,
st. Asystent Zarządu Miejskiego.

Zlecenie Nr. 498/37/VII.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W dniu 19. VII. 1937 r. od godz. 9,30 odbędzie się w firmie „Cegielnia Owczarki" Sp. z o. o. w Owczarkach licytacyjna sprzedaż 480 szt. kafli — cena czas. 335,— zł, 23.500 szt. cegły cena czas. 676,— zł.

O ile licytacja nie dojdzie do skutku, Urząd sprzeda zajęte ruchomości z wolnej ręki.

2. Urząd Skarbowy w Grudziądzu.

Firma Bronisław Czarniecki
w Toruniu,
ul. Jęczmienna 10, tel. 14-90 i 24-24
poleca do siewu w okresie bieżącym
wszelkie nasiona
o sprawdzonej sile kiełkowania i wielkiej wartości użytkowej.
Nasiona pastewne i mieszanki traw
Specjalny dział skupu zboża!
Pasze treściwe, 4917C
nawozy sztuczne
i narzędzia rolnicze.

Pokoje czyste i tanie 4806
w Hotelu Morskim w Gdyni
telefon 35-21
Dobre obiady i kolacje — Dancing towarzyski.



Humor francuski.

— Mnie skazali za to, że wykryłem **aferę oszukańczą** min. Dupont. A Ciebie?
— Mnie za to, że jestem Dupont.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.
Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielaikow, Gdynia, ul. Mln. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzia Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 58. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.